

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatnych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 hal., drugą 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą pettową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i losowe po 20 hal. od jednego wiersza miary pettowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 września.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami odbył się w Belgradzie meeting, na którym rozstrząsano sprawę macedońską. Po długiej i namiętnej dyskusji zapadła na nim uchwała dosadnie charakteryzująca usposobienie zebranych. Oto postanowiono domagać się od mocarstw, by załatwienie tak niepokojącej je sprawy macedońskiej pozostawiły państwu bałkańskiemu. Czy meeting rzeczywiście miał wiarę w skuteczność swej rezolucyi, nie nasza rzeczą sądzić — ale mocarstwa, jak to wykazemy w dalszym ciągu, nie mogły brać seryo pod rozwagę jego życzeń.

Nietylko zresztą w Serbii, lecz także w Bułgarii i Grecyi nie od dzisiaj marzą o wyrobieniu dosłowności politycy brukowi o wyrobieniu państwu bałkańskiemu wyłącznego prawa do regulowania spraw bałkańskich. Oczywiście Europa nie miałaby nie przeciw temu, gdyby istniał chociaż cień rękojmi, że młode państwka osiadłe na jej południowym Wschodzie potrafią dać sobie radę z trudnościami położenia. Tymczasem wszakże — pomijając nawet brak siły, której potrzeba do przeprowadzenia swej woli, — nie brak innych także objawów, świadczących, że państwa bałkańskie zgoda nie dorosły jeszcze do tak poważnego zadania.

Najwymowniejszym dowodem ta sama Serbia, której pragnienie serdeczne wypowiedział meeting belgradzki.

Świeżo przeżywszy ciężkie w swem łonie przesilenie, rzuciwszy jedną dynastję z tronu w sposób, praktykowany tylko na Wschodzie, a powoławszy drugą do objęcia rządów — powinna była skupić wszystkie swe siły około utrwalenia nowego stanu rzeczy. Powinna zaś była to uczynić tem skwapliwiej, że horyzont polityczny pokrył się w tym właśnie czasie i to tuż w jej pobliżu tak groźnymi chmurami.

A jednak nie poszła drogą wskazaną przez roztropność.

Nie tak dawne jeszcze czasy, gdy Milan z dumą powoływał się na wierność i patriotyzm swej armii. On jeden umiał rzeczywiście utrzymać ją w karkach i natchnąć rycerskim duchem. Ale pod rządami nieśczęśliwego jego syna i następcy, Aleksandra, rozluźniła się spójność serbskiej organizacji wojskowej. Kapryśne jego rządy podkopały pięknie założone dzieło Milana. Armia stała się ostatecznie narzędziem pomsty, a spełniła ją w sposób, wprost niepojęty ze stanowiska europejskich urządzeń wojskowych.

Nowy król Piotr I. mniemał, że wprowadzając rządy o nastroju patryarchalnym zdoła położyć koniec także wrzemu w sferach wojskowych. Przeliczył się jednak. Garszka „mścicieli narodu” zdołała wprowadzić dokonać krwawego dzieła i chwilowo zmusiła do ślepej uległości resztę armii — nie zabiła w niej jednak ducha wszechpionego przez Milana. Przeciw królóbójcom zrywa się teraz wichura; setki podpisów oficerskich pokrzyły protest sformułowany przez generała Magdalinię, wątpliwą zaś jest rzeczą, czy aresztowania odniosą skutek. Według ostatnich depesz — prawie tysiąc oficerów żąda rehabilitacyi armii serbskiej przez ukaranie sprawców rzezi czerwcowej — grożąc, że w przeciwnym razie złożą szlify. Czyż możliwe, by wszyscy zostali za to aresztowani? A gdyby nawet — co uczyni król Piotr z armią pozbawioną w jednej chwili prawie zupełnie oficerów? Pójdziemy jednak jeszcze dalej. Przyjmując, że i ten nawet kłopot da się usunąć — choć zaprawdę trudno wyobrazić sobie, jakim sposobem — trzeba wziąć w rachubę, że ów tysiąc opozycjonistów, rzuciwszy mundur, wejdzie pomiędzy ludność i tam szerzyć będzie niezadowolenie. Czyż sam „patryarchalny nastroj rządów” wytworzy dostateczną przeciwwagę tego ruchu?

Tak więc nawet przewrót czerwcowy nie wyswobodził Serbii z odmetu wewnętrznych waśni. Zmieniła się dynastia, nowy

król zasiadł w miejsce dawnego — ale ten nowy król naprótno używa wszelkich sposobów jednania sobie ludności i armii dla utworzenia drogi pokojowi wewnętrznemu.

Podobny zaś zamęt, podobne nieustanne kotłowanie ścierających się z sobą sprzeczności, cechuje stosunki Bułgarii i Grecyi. Czyż więc można dziwić się, że Europa wcale nie myśli o tem, by państewkom bałkańskim postawić rozstrzygnięcie zawieruchy macedońskiej?

Jakże wyobrazić sobie solidarną ich akcyę, zgodne skupienie sił dokoła jednego hasła, skoro żadne z nich nie umie utrzymać spokoju i ładu we własnym gnieździe?

KORESPONDENCJE

Wiedeń, 7 września.

(Unia międzyparlamentarna).

(i) W gmachu parlamentu wiedeńskiego wre teraz i kipi, jak gdybyśmy znajdowali się w epoce wytężającej pracy Rady państwa. Tymczasem, zamiast nad ugoda — radzą tam teraz nad sprawą powszechnego pokoju i sądów rozjemczych, — zamiast cześci mowy pp. Kłofacza i Kubra, a niemieckich pp. Fressla i Malika, słyszy się długie mowy i referaty francuskie, wygłaszane z akcentem niemieckim, angielskim, woskim, hiszpańskim i t. d. i t. d., a w potocznych rozmowach wszystkie te języki i — wiele innych, także i polski naturalnie. Na trybunie prezydenta zamiast hr. Vettera, — b. minister skarbu dr. Plener. Na ławie rządowej obok Ministrów dr. Koerbera, dr. Hartla i dr. Piętaka, — zasiadli hr. Harrach, ambasador włoski hr. Nigra, ambasador hiszpański don de Villa Urrutia i poseł meksykański. Na ławach polskich, — siedzą obok Polaków, Włosi i Szwedzi; prezydent sejmu węgierskiego hr. Apponyi zasiadł na jednej z ław czeskich, — Francuzi usadowili się na ławach ludowców niemieckich. Ogólne zamie-

szanie — wszystko poplątane, przedstawiciele różnych narodowości i najrozmaitszych stronnictw obok siebie, — a jednak wszyscy w harmonii, zgodzie, nadzwyczaj nawzajem dla siebie uprzejmie, pokojowo, optymistycznie usposobieni.

To radzi kongres Unii międzyparlamentarnej dla międzynarodowych sądów rozjemczych.

Unia ta, powołana do życia w r. 1888, składa się z członków wszystkich parlamentów, którzy ukonstytuowani w grupy podług państw (a więc: grupy francuska, włoska, angielska, niemiecka, węgierska, szwedzka, duńska i t. d.), za zadanie sobie stawiają dążyć za pomocą prawodawstwa lub międzynarodowych układów do tego, aby zapewnić uznanie zasadzie, iż spory między państwami winny być załatwiane przez sądy rozjemcze. Nadto zajmuje się Unia także innemi zagadnieniami z zakresu prawa narodów. Dotychczas odbyło się 11 takich kongresów, — obecny, w Wiedniu jest dwunasty z rzędu.

Ponieważ główną tendencją Unii jest kwestya zastąpienia wojen sądami rozjemczymi, a zatem kwestya powszechnego pokoju przeto nie trzeba wyjaśniać, w jak ścisłym ideowym związku pozostaje Unia ta i jej działalność z konferencją pokojową w Hadze i z trybunałem rozjemczym przez tę konferencję powołanym do życia. Głównym też przedmiotem prac Unii jest na tym kongresie praktyczne zużytkowanie konferencyi haskiej i trybunału haskiego.

Przeszło pięćset członków najrozmaitszych parlamentów przybyło do Wiednia, aby wziąć udział w obradach Unii. Są tu tak wybitne osobistości, jak — obok wspomnianych wyżej — nestor Unii i jeden z jej założycieli, 83-letni starzec Fryderyk Passy z Neuilly; mimo wieku i prawie zupełnej ślepoty, przybył do Wiednia, aby agitować na rzecz pokoju i wygłosił nawet publiczny odczyt w tym duchu. Jest dalej były premier belgijski i prezydent parlamentu w Brukseli Beernaert, Szwajcar Gobat, Norwężczyk de Lund, hr. Schoenborn, baronowa Suttner, prezydent austriackiej grupy baron

33)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

X.

(Ciąg dalszy).

Widzę, kuzynie, na twarzy twej uśmiech ironiczny! Z tryumfem myślisz:

„Albożem nie mówił, że to marna pleśń ziemi? Możnaż ją kochać? Wartoż jej słuzżyć? Czy może nie kochać ten, kto miłość ma w sobie, komu ją w samo jądro duszy, jak ziarno orzecha w łupinę, wprawiła najwyższa dłoń Twórcza?”

Dziwne pytanie: możnaż kochać? Czy można nie kochać?

Musiałeś widywać matki, które bez grania kochają dzieci swe słabowite i szpetne, nie pomimo to, lecz właśnie dla tego, że są takimi, więc bardziej, konieczniej potrzebują tkliwości ich i starań, niż gdyby przyniosły z sobą na świat siłę i piękność. Daremnie dziwił-byś się: możnaż kochać stworzenie tak niedoskonałe i tyle zmartwień sprawające?

Matka taka odpowie... że kochać musi, bo ta miłość w niej jest i wiąże ją z tem

stworzeniem nietylko rozkoszą kochania, lecz także rozrównieniem litości i pragnieniem zmniejszenia przywar jego i jego nieszczęścia.

Czy myślałeś kiedy o tem, że jakimikolwiek były-by dziełace ludzi różnice zajęć, dostojństw, cnót, rozumów, wszyscy skuci są jednym łańcuchem żelaznego musu cierpienia, błędzenia i umierania? Cierpienie, błąd, śmierć, to trzy ogniwa, które wpijają się we wszystkich, gdy miłość tylko niektórych usiłuje umniejszyć ich ciężkość i twardość.

Czy wiesz cokolwiek o przebaczeniu?

Niektórzy nazywają je słabością; lecz to jest omyłka, gdyż tylko silni przebaczać umieją. Starożytni zemstę poczytywali za rozkosz bogów; lecz przyszła na świat moc ogromna i dobroczynna, która dziewiętnaście już stuleci prowadząc ludzkość od robaka do człowieka otworzyła we mnie źródło radości zupełnie przeciwne.

Czuję i wiem, że ktokolwiek nigdy dłoni kochającej nie składał na rozpalonem od bólu czole wroga, kto ruchem miłosiernym nie zatrzymał nad otlehaną stopę, która go w otlehaną wtrącić próbowała, kto nigdy z czołem w prochu, a z sercem w niebie nie mówił do Ojca niebieskiego: „Odpusze mi, jako i ja odpuszczam!” ten nigdy nie zaznał radości boskiej.

A czy znasz ciężkie cielsko siły fizycznej, która nogą w żelaznej podkowie przytłacza pierś obalonej słabości i gruby cień rozpościera pomiędzy nią a słońcem? Ja je znam i powiem ci, że gdybym była najlichszym ziarnkiem piasku lub najmarniejszym listkiem z drzewa opadłym, jaszczęby mnie przeciw temu cielsku i tej żelaznej podkowie rzucił dwuskrzydły wichur gniewu i współczucia.

Nie zapytam cię: czy znasz dumę? ale powiem, że tak, jak ty, choć na swój sposób,

jestem dumna. Mam ambicję górne i trudne. Gdy ludzkość odbywa przeobrażenie swe z robaka w człowieka, chcę być w jej żyłach choć jednym obiegiem krwi, który przeobrażenie to przyspieszy. Gdy wielkimi haustami połyka ona truiznę swych rozweselających psianek, chcę w krew jej wstąpić choć jedną kroplą odtrutki. Nie chcę być brudno centkowanym lulkiem, lecz białą brzozą, której sok orzeźwiający pokrzepia siły oraczy. Chcę iść po drabinie Jakóbowej choćby nie w postaci Anioła, lecz tylko mrówki, ciągnącej ku górze drobne żdźbła do budowy mostu pomiędzy ziemią a niebem.

Chcę, mówiąc do Boga: „Przyjdź Królestwo Twoje!” czuć, że sama jestem jedną z prądek, wysnuwających nie złotą, na której to królestwo Wielkiego Dobra zwolna, zwolna, opuszcza się ku ziemi.

Takie to ambicje i dumy nie dają mi spokoju, bo nigdy zadowolę ich nie mogę, tak, jak tobie nie daje spokoju ta nieskończoność zjawisk, która badań twych jest przedmiotem, bo nigdy oko twe do jej ostatecznego kresu przedrzeć się nie może.

Ale rzecz prosta, że ta duma moja byłaby nędzą waryatów, którym się zdaje, że są królami, gdybym tak jak ty poczytywała ludzkość za „pleśń ziemi” za „koordynację cząstek”, wywołaną z chaosu przez ślepy przypadek i którą ta sama siła, nie wiedząc skąd powstała, nie wie gdzie do czego zmierzająca, po przelotnem istnieniu straci znowu bez śladu, w chaos bez ładu ni sensu. Lecz dla mnie z oceanu myśli wynurzył się obraz inny. Ja widzę nieprzejrzany łańcuch wszech-zycia, jednym końcem zatopiony w otlekaniach materii, a drugim zarzucony na najwyższe szczyty ducha. Wszystko, co żyje, co posiada w sobie choćby zarodek ledwie iskry pierwiastku duchowego, łamie się z twardem

objęciem materii i, wydzierając z pod jej władania, nabywa coraz pełniejszego uwolnienia, coraz lepszej przeźliwości ku górze.

Ludzkość jest w tym łańcuchu ogniwem, a dla czego ogniwo to jest jednocześnie tak wielkiem i tak małym, tak wspaniałem i tak lichem — nie wiem i nie dochodzę tego, bo to poznanie leży w państwie tajemnic bożych, zamkniętych przed okiem mojem na klucz Niepoznawalności.

Lecz wiem i wierzę, że jestem atomem w ogniwie łańcucha wspinającego się ku Prawdzie prawd, ku Dobru dóbr, ku Pogodzie pogód, ku Pięknu nad pięknami i że, pracując nad mocą i blaskiem tego ogniwa, pracuję na rzecz całego łańcucha.

Istniejemy dla czegoś, jest jakaś potrzeba, dla której jesteśmy, tak ogromna, że bez upokorzenia możemy, jak ziarna piasku przed słońcem, ślać się przed nią po ziemi i bez próżnej pychy, jak tytany prostować się w dumie, że jej służymy.

Odbywając drogę od robaka do człowieka, służymy jakiejś ogromnej przyczynie, której oblicze ujrzymy wtedy zapewne, gdy gobelin nasz będzie już wyszyty i przed robotnikami, którzy go ze złej strony wyszywali, rozwinie się niepojęty dla ziemi obraz ładu bożego, dzieła tej Przyczyny wszystkich przyczyn i tej Prawdy wszystkich prawd, którą jest Bóg...

Oto widzisz! powiedziałam ci wiele więcej, niż mówię komukolwiek na świecie.

I wiesz teraz, co wspiera moją wielką słabość i co jaśnieje w cieniach mego niezgłębionego smutku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pirquet, reprezentant Ameryki Ryszard Bartholdt, Rumun b. minister Porumbaru Anglik Randal Cremer, wielu Włochów, Szwedów itd. itd. Nie ma tylko przedstawicieli Rosji (choćby było zaproszonych trzech delegatów) Bułgarii, Serbii. Wielu delegatów przybyło z żonami lub córkami, które zajęły galerie. Tak n. p. Fryderyk Passy opiera się na ramieniu prowadzącej go wnuczki; dwie Szwedki wystąpiły w kostiumach narodowych; — wiele pań prawdziwie pięknych, a rozmaite typów i strojów dodaje zebraniu także zewnętrznego blasku.

Z pomiędzy Polaków, oprócz P. Mini-stra dr. Piętaka, zauważyłem dotychczas posłów: Włodzimierza Gniwosza, który jest członkiem rady Unii, JE. Antoniego Wodzieckiego, członka Izby panów Fryderyka Zolla, posłów: dr. Roszkowskiego, dr. Bindera, Eugeniusza Abrahamowicza, Wł. Czaykowskiego, dr. Adama Doboszyńskiego, b. posła dra K. Lewakowskiego. Mają przybyć jeszcze dr. Petelenz i dr. Danielak.

Językiem obrad konferencji jest od dawnych lat, od początku istnienia Unii, język francuski jako dyplomatyczny i prawie kosmopolityczny. Przemawiano jednak także po niemiecku, jak n. p. dr. Luéger który jako burmistrz Wiednia powitał kongres.

Znaczną część przemówienia swego wygłosił w tym języku, jako przedstawiciel Rządu austriackiego, także P. Prezes gabinetu dr. Koerber, którego powitalną mowę przyjęto bardzo gorąco. Obok ustępu o Najj. Panu jako Księciu pokoju i o zamilowaniu Austrii do pokoju, najżywsze oklaski wywołały piękne słowa P. Prezesa gabinetu, iż godność narodu to jakby niczem nieugaszony ogień we wnętrzu ziemi i „Jeżeli ja — mówił dr. Koerber — kierując polityką Państwa, które obejmuje tak liczne szczepy, przyznaję to, wówczas chcę przez to zarazem wyrazić, jak bardzo zadaniem tych, którzy dzierżą władzę jest nie tylko bronić godności swego własnego szczepu, lecz także bacznie, aby nie naruszyć godności innego narodu. (Żywe oklaski i brawa). Najbardziej pokojowym mężem stanu jest ten, kto poczuć godności innych narodów mierzy uczuciem, jakim jego pierś płonie dla jego własnego narodu.“ (Oklaski).

Nie będę zdawał Wam sprawy z przebiegu obrad, bo to przeszłoby zadanie i rozmiary dorywczych uwag, a zresztą depesze podają główne zarysy programu obrad kongresu. Zaznaczę więc tylko to, co już nadmieniałem, że przedmiotem obrad i uchwał kongresu są przeważnie rezolucje, tyczące się wykonania i uzupełnienia lub poparcia konferencji haskiej i haskiego trybunału rozjemczego.

Kongres wysłał depeszę hołdowniczą do Najj. Pana.

Na cześć kongresu odbyła się w niedzielę wielka recepcja w pałacu hr. Harracha przy placu „Freiung“. W pałacu tym, którego przepyszne zbiory sztuki mają za służoną sławę, gościł ongi Wallenstein, gdy chciał zasięgnąć zdania astrologów wiedeńskich, ażali firmament gwiazd zapowiada pokój czy wojnę. Teraz gościli tam zwolennicy pokoju, — tylko, że ich praca bardzo po-

wolnie może torować ludzkości drogę do upragnionego celu.

W poniedziałek odbyło się wieczorem uroczyste przedstawienie w Operze. Dawano w znakomitej obsadzie „Cavallerie“, „Pajaców“ i balet „Perla Ibery“.

Wiedeń, 9 września.

Wczorajszy dzień wypełniły obrady, — mianowicie dyskusja nad wnioskami onegdaj uczynionymi. Między innymi hr. Schoenborn, członek trybunału haskiego nie tał zapatrywania, że konferencja pokojowa w Hadze i utworzony przez nią trybunał mają na razie tylko „platonicki“ charakter; z polskich delegatów przemawiał dr. Roszkowski, uzasadniając rezolucję grupy austriackiej (br. Pirqueta), mianowicie żądanie w rezolucji tej wyrażone, aby w traktatach międzynarodowych dodawano stałe klauzulę, postanawiającą oddanie ewentualnych spraw sądom rozjemczym. Mowca wskazał, że mieszcząca się w rezolucji propozycja, aby mocarstwa czy też państwa w ogóle zawierały między sobą ogólne traktaty o oddawaniu spraw spornych między sobą w ogóle sądom rozjemczym do rozstrzygnięcia, o ile idzie o państwa europejskie, nie prędko może być przeprowadzona. Dzisiaj wszystkie niemal narody marzą o tem by utworzyć odrębną dla siebie całość polityczną, odrębne państwo; z tego powodu terytorjalne granice, dzielące pewien naród na części, są źródłem niebezpieczeństwa konfliktów, które mogłyby doprowadzić do wojny. Dlatego zbytniemu optymizmowi oddawać się nie można. Natomiast tem większe praktyczne znaczenie przypisać można żądaniu, aby do wszystkich traktatów szczegółowych (o extradytycy przestępstw, o ochronie prawa austriackiego i t. d.) wstawiano klauzulę o sądach rozjemczych, zwłaszcza, że ona nie wykluczałaby możliwości także dobrych usług i pośrednictwa (*les bons offices et la médiation*), służących również sprawie pokoju. Wywody dr. Roszkowskiego przyjęto żywymi oklaskami.

Obszerną dyskusję wywołał wniosek Anglika Robertsona (zastępował go sir John Brunner, a popierał wniosek Stanhope) w sprawie częściowego rozbrowienia i zmniejszenia wydatków na wojsko. Podobnie jak inne wnioski, przyjęto i ten ale przewodniczący stwierdził, że wniosek Robertsona miał także i przeciwników.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w ratuszu i bankiet na 725 osób.

Dzisiaj rano ostatnie posiedzenie kongresu, na którym p. Porumbaru (Rumun) ma poruszyć w formie interpelacji kwestję międzynarodowego skodyfikowania zasad według których miałyby trybunał rozjemczy, międzynarodowy funkcjonować. Sprawę tę poruszyli p. Porumbaru i dr. Lewakowski już na konferencji w Chrystianii. — Wieczorem odbędzie się pożegnalny bankiet w „Hotel Continental“, wydany dla członków kongresu przez grupę austriacką.

Międzyparlamentarna konferencja pokojowa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 września.

Na wczorajszym posiedzeniu konferencji międzyparlamentarnej referował sprawozdawca Horst z Norwegii o kwestyi neutralności państw skandynawskich. Oznajmił on, że rząd norweski w ostatniej chwili znalazł się w możliwości traktowania z zagranicznymi państwami w sprawie sądów rozjemczych. Konferencja przyjęła rezolucję szwedzkiej grupy, wyrażającą sympatię skandynawskiej grupie międzyparlamentarnej z powodu jej starań o uzyskanie neutralności skandynawskich państw.

Konferencja przyjęła dalej uchwałę międzyparlamentarnej rady z dnia 2 września 1901 co do wykonania haskiej konwencji, według której przystąpienie tych państw do ko. wencji, które w r. 1901 nie przystąpiły, jest dozwolone, oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie delegata Gobata o działalności międzyparlamentarnej unii od czasu konferencji haskiej. W sprawozdaniu tem podniesiono, że od r. 1900 36 międzynarodowych zatargów, które mogłyby wywołać poważne nieporozumienia, załatwiono z pomocą sądów rozjemczych.

Następnie zabrał głos uczestnik konferencji, były poseł do Rady państwa, dr. Karol Lewakowski i przypomniał swój wniosek, postawiony w Chrystianii, co do stworzenia ogólnego, autentycznego prawa narodów. Ważność i wartość tego wniosku uznali wówczas wszyscy mowcy. To żądanie może międzyparlamentarna unia podjąć z czystym sumieniem, spełni bowiem w ten sposób nie innego, jak *officium boni viri* w interesie ludzkości. Jestem przekonany — mówił dr. Lewakowski — że nie mamy siły, któraby dała tej sprawie moc obowiązującą, jednakże możemy oddziaływać w odpowiedni sposób na opinię narodów, które reprezentujemy, możemy oddziaływać na opinię mas ludowych, a także na opinię parlamentów. Wszystko, co w zakresie pokoju powszechnego dotychczas zrobiono, stało się w skutek oddziaływania na opinię publiczną. Wszystkie parlamenty mogłyby przyjąć kodeks i uchwalić zasady prawa narodów, choćby niekoniecznie w określonej formie. Takie dzieło pojednania i zbliżenia międzynarodowego byłoby godnem zadaniem naszych cywilizowanych czasów.

Zrazu poczytywaliśmy — ciągnął mowca — za najpierwsze nasze zdanie, ogólne rozbrojenie, lecz rychło pokazało się, że usiłowania nasze w tym kierunku nie odnoszą pożądanego skutku wobec niewzruszonej opinii mocarstw, które owszem, od owego czasu podwoiły swe uzbrojenia, w skutek czego też musieliśmy odstąpić od tego punktu. To nie zmienia faktu, że dążymy do ograniczenia czy też odwrócenia wojny i to za pomocą sądów rozjemczych. Naszem najbliższem tedy zadaniem jest przeprowadzenie prawa

o odwoływaniu się do orzeczeń sądu rozjemczego, przemienienie prawa odwołania się do sądu rozjemczego w obowiązek.

Ale sąd rozjemczy nie jest jednym jedynym środkiem odwrócenia wojny. W tym kierunku przyjęcie przez poszczególne ludy autentycznego prawa narodów byłoby niemałym krokiem naprzód. Dziś bowiem postępowanie mocarstw dość silnych, aby przeprowadzić swą wolę, nie jest wobec słabszego krępowane niczem, żadnem postanowieniem międzynarodowym, prócz jednej tylko siły. Ostatnimi czasy nawet wynaleziono dla zamaskowania tego faktu bardzo elastyczne pojęcie, jak „sfera wpływów“, „sfera interesów“ i t. p. I tak się dzieje, że chociaż wielkie mocarstwa niejednokrotnie różnią się między sobą, ostatecznie jednak zawsze się dzielą łupem. Innym powodem, dla którego niebezpieczeństwo wojny pozostaje ciągle groźnem, jest los narodów, które w państwie stanowią mniejszość. Dlatego też prawo narodów powinno określać nie tylko wzajemny stosunek państw, ale także określić stanowisko rozmaitych narodowości, tworzących jedno państwo.

Każdy człowiek wszakże ma pewne przyrodzone prawa, a mianowicie prawo używania języka swoich ojców, zachowania ich obyczajów, zwyczajów i religii, aby wreszcie był uważany na równi z każdym innym obywatelem, choćby należał do narodowości, która jest mniejszością w owym państwie. A czyż o tych wszystkich sprawach jest mowa w prawie międzynarodowym? Dzisiaj w tych kwestiach decyduje jedynie dobra wola monarchów i rządów, a wielkie mocarstwa dążą jedynie do podboju świata.

Rosyjski okólnik, odnoszący się do konferencji haskiej, bierze za podstawę swych poglądów jedną dla wszystkich sprawiedliwość i ochronę istotnego prawa narodów. A jednak co było po wydaniu tego dokumentu pierwszym krokiem rządu rosyjskiego: oto zdławienie fińskiej konstytucji! Wielkie narody gnębiące dziś narodowości, pozostające w mniejszości w państwie, aby tylko podzielić się światem, nie liczą się, że same mogą się kiedyś dostać pod jarzmo innych. Chciałbym słyszeć co by powiedział Niemiec, Anglik, Francuz, gdyby widział, że w jego wielkiej ojczyźnie, jego język jest prześladowany, jest wygnany z sądu, szkoły, nawet prywatnego życia, gdyby jego dzieci bito i katowano za to, że nie chcą się uczyć religii w języku, którego nie rozumieją. A jednak mimo hasła o sprawiedliwości w ten właśnie sposób postępuje się z narodem polskim.

Przewodniczący konferencji dr. Plenier, który kilkakrotnie przerywał mowcy, wzywając go, by krócej się wyrażał, przerwał mu i w tem miejscu wezwaniem, aby się trzymał porządku dziennego.

Dr. Lewakowski mówił dalej, że naszkicowane właśnie powody skłoniły naród polski, iż od 100 lat trzykrotnie wszczynał wojnę, aby z bronią w rękę dochodzić praw swoich.

Liczymy wprawdzie tylko dwadzieścia i kilka milionów, ale wraz z innymi podobnymi narodami, cyfra ta jest trzykrotnie wię-

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Na dworze, słońce grzało kwiaty, które wydawały z siebie woni odurzającą, unosząc swoje główki prawie równo z ramą okna. Pani Joanna znowu się pochyliła. Tréguier! Jak ona mogła zdobyć się na opuszczenie Tréguier, ona, której rodzina od tylu lat w tem mieście zamieszkiwała, ona, przywiązana do tego kawałka ziemi przyzwyczajeniem i tradycją tylu pokoleń? Zadawała sobie jeszcze czasami to pytanie i cały szereg odpowiedzi smutnych stawał jej przed oczami. Tak, od tego zaczęło się nieszczęście....

Zamienić Tréguier na Lannion! Ona przeczuwała od razu, że to będzie ich zguba. Wiedziała naprzód, że nigdy się nie przyzwyczai do tego płochego miasta, jak je nazywała. Gdy myślała o Tréguier, przypominała sobie surową wspaniałość tego miasta o purytańskim zakroju, katedrę, w której cały naród mógłby się pomieścić, wysoko sklepioną, pokrytą pleśnią, która zaszczytnie zieleniła granit, długie szeregi kamiennych rycerzy w niszach, napisy, klasztor, wieże,

dzwonnice i rzeźby żłobione w dziwaczny ale poetyczny guście przodków. Widziała swoje miejsce w kościele w przyćmionem oświetleniu płynącym ze starych witraży, widziała swój dom z fortecznymi prawie murami, w około którego ulica się zakręcała. Przypominała sobie mieszczan i szlachę, którzy się z nią witali i wizyty, które odebrała po nagłej śmierci pana Jobie L'Héréc.

Ze dwadzieścia razy na dzień oplakiwała do tej pory energicznego, obnażomionego z interesami człowieka, pełnego godności i władzy, który zrobił z niej pierwszą mieszczańkę w Tréguier, dzięki niewzruszoności swojej fortuny, charakteru i przyzwyczajenia.

Gdy okazała się potrzeba opuszczenia Tréguier, miała wrażenie, że życie jej się już skończyło. Waleczyła z tem postanowieniem. Po co odjeżdżać? Po co porzucać tę niewykwiartną ale pewną fabrykę, która posiadała swój dopływ w porcie, gdzie okręty zawijały, żeby się zaopatrzyć w olej? Pan Panguy Morel, współnik, wystarczał do prowadzenia interesu. Iwon, po śmierci ojca mógł żyć wygodnie, prawie bez pracy, z zapewnioną przyszłością....

Trzeba było nierozsądnej miłości dla tej dziewczyny z Lannion... I porzucać wszystko, miasto, fabrykę, przyjaciół, spokój, swoje ciche widoki, tak dobrze utrwalone w pamięci, że zatrzeć się nie mogą, wyrzec się cichego życia... i wpaść do Lannion, pomiędzy dziewczęta o jasnych włosach, które mają różowe policzki a zamilowanie do tańca w sercach!

Wszystko to boleśnie przypominało się pani Joannie w tej chwili, z taką jasnością, jak gdyby wczoraj się działo. Dalsze wypadki po wyjeździe ze stron rodzinnych maja-

czyły jej w myślach, jak fatalne, nieuniknione następstwa fałszywego kroku...

Dziesięć lat walki z sobą samą!

Włosy całkiem pobieleły pani Joannie L'Héréc. Dużo pracowała, jak mężczyzna, jak prawdziwy szef domu „Wdowa L'Héréc i syn“. Zmarwienie, jakiego doznała opuściwszy Tréguier, trwało dotychczas. Wobec syna się powściągała. Kwestya przeszłości była jakby pewnego rodzaju przepaścią pomiędzy nimi, każde z przeciwnego brzegu patrzyło smutnie w tę przepaść, w milczeniu. Ale skoro pani Joanna zostawała sama przy swoich zajęciach, pozwalała sobie rozstrząsać dawne zawody życia, nagromadzone w głębi serca. I bardzo często kończyła te rozmyślenia słowami:

Gdybym była mężczyzną, wróciłabym do Tréguier i zrobiłabym majątek.

Dziś jednak pani Joannie zabrakło czasu do takiego zakończenia.

Dzwonek, którego druty płały się w gałęzi bluszczu, zajeżdżał z cicha.

Pani Joanna usłyszała głos jakiś pytający o jej syna. Zdawało jej się, że poznaje ten głos nie słyszany od lat dziesięciu. Suche jej policzki pobladły nagle; położyła pióro i słuch wyteżyła. Służąca odpowiadała, że pan był w fabryce. Nastąpiła chwila milczenia. Potem, dwa cienie przesunęły się po pod okno. Gote otworzyła drzwi salonu i weszła kobieta w żałobie.

Zanim jeszcze pani Korentyna podniosła swój welonik, pani Joanna już ją poznała. Ostupała z zaskoczenia nad tą beczelnością, oparła się plecami o złoty fotel, a szare jej oczy, oświetlone aż do głębi światłem idącym z okna, patrzyły wprost na Korentyne.

Młoda kobieta, stojąc odwrócona od światła, ze swojej strony słów znaleźć nie

mogła. Nadto silnego wstrząśnienia doznała wchodząc do tego domu, który dawniej był jej domem: przyszła na nią obawa bezpodstawności swoich nadziei, niepewność czy przyjęta zostanie. Po dziesięciu latach miała przed sobą te same oczy, postawę, sztywność tej kobiety, to samo środowisko, w niczem niezmienione umeblowanie złotego salonu. Spuściła oczy, jak przed sędzią. Pani Joanna powstała.

— Po co pani tu przyszła?

Pani Korentyna odzyskała nieco odwagi i odrzekła bardzo łagodnie:

— Przyszedłam zobaczyć się z moim mężem.

— Nie masz już do tego prawa.

— Och! — pani, po tak długim upływie czasu... a jeżeli się cierpi....

— Ty cierpisz?

— Tak... bardzo....

— My także cierpieliśmy, moja pani, każdy miał swoją część... A nasza była dość ciężka... Iwona niema w domu....

— Wiedziałaś o tem.... Gote mi powiedziała....

— Na nie się nie przyda widzieć się z nim.... Mój syn pogodził się już z osamotnieniem, w jakim żyjemy.... Co pani chceś od niego?

Korentyna o mało co nie odpowiedziała: „Chcę go prosić o przebaczenie“, bo te wyrazy przyszły jej na myśl. Ale nie odpowiedziała nic. Pani Joanna trzymała ją pod tem spojrzeniem pogardy i niezłomnego uporu, który młoda kobieta dobrze знаła. Stara kobieta rzekła znowu:

— Nikt ciebie nie wzywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kszą. Niebezpieczeństwo dla pokoju światowego będzie dopóty istniało, dopóki prawa tych narodów nie zostaną unormowane przez ustanowienie niewzruszonych podstaw. Dopóki istnieć będą takie rządy, które powodują się terroryzmem i brutalną siłą, dopóty nie można myśleć o zniesieniu wojska, a właśnie owe wielkie armie stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju, ponieważ budzą żądze zdobywcze i utrzymują drugich w bezrozumnych obawach. Zbrojny pokój, którego ofiarą od lat 30 jest Europa, obudził ducha feudalnej reakcji i cofnął ludzkość o całe stulecie. Z pewnością jest naszym zadaniem przekonać narody, że prawa narodów dadzą się przeprowadzić na podstawie sprawiedliwości i słuszności.

Następnie przemawiali hr. Apponyi i Paiva (z Portugalii) za międzynarodową unią prasoową.

Z kolei przyjęto rezolucję p. Porumbaro w sprawie przeprowadzenia haskiej uchwały o międzynarodowym prawie prywatnym.

Bułgar Bob cze w polecił komisji sprawę przyspieszenia poprawy losu mieszkańców tureckich prowincyj w Europie przez szybkie zastosowanie artykułu 33 traktatu berlińskiego.

Za miejsce przyszłego kongresu wybrano St. Louis w Ameryce.

Po wyborze parlamentarnej rady, konferencję zamknięto wśród zwykłych przemówień.

Wieczorem odbył się bankiet na cześć kongresu. Wśród toastów zaznaczył Prezes dr. Koerber, że ludność przychodzi do przekonania, iż koniecznym jest skorzystanie w porę z siły roboczej, a im drogoceńszym skarbem jest siła robocza, tem wyżej ceni się pokój, wśród którego ona jedynie może się rozwijać. Zakończył słowami „Walczcie Panowie w spokoju dla pokoju, by stał się on fundamentem wspólnego pożytku ludów“, poczem wznosił toast na zwycięstwo związku światowego pokoju, słowami: „Niech tryumfuje i rozwija się!“ (Oklaski).

Z Poznańskiego.

(Obowiązki urzędników na kresach wschodnich monarchii pruskiej).

Podczas ostatniej kampanii wyborczej w Poznaniu, Prusiech Zachodnich i na Szląsku powstała myśl utworzenia centralnej władzy wyborczej polskiej na całą Rzeszę niemiecką, tak, iżby akcja komitetów prowincjonalnych była skoncentrowana.

Myśl ta znalazła dość żywe poparcie ze strony społeczeństwa polskiego i obecnie dzienniki ogłaszają już projekt statutu polskiego komitetu wyborczego na całą Rzeszę niemiecką. Oto szkice projektu:

Siedzibą tego ogólnego komitetu ma być m. Poznań. Wybierają go: prowincjonalny komitet wyborczy na Wielkie Księstwo Poznańskie, komitet wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię, zarząd polskiego Towarzystwa na Szląsku, komitet wyborczy na Berlin i okolicę, komitet na Westfalii i Nadrenię. Komitet centralny składa się z 11 członków i tyluż zastępców. Głównem zadaniem jego jest oznaczenie przed każdym wyborem do parlamentu i do sejmiku pruskiego okręgów, w których Polacy mają być stawiani, jako kandydaci, zawieranie ewentualnych kompromisów wyborczych z innymi stronnictwami, załatwianie w najwyższej instancji ewentualnych sporów. Uchwały mają być nieodwołalne.

W projekcie tym przyznano prawo wybierania komitetu także komitetom polskim na emigracji, a mianowicie w Berlinie i w Westfalii. Co do tego punktu w prasie poznańskiej panuje jeszcze niezgodność zapatrywań, gdyż niektóre dzienniki utrzymują, iż głos w komitecie centralnym powinny mieć tylko Księstwo Poznańskie, Prusy Zachodnie, Warmia i Szląsk, że zaś byłoby dla kraju, gdyby nim rządzić miała emigracja.

Obowiązki urzędników na kresach wschodnich monarchii pruskiej są inne od tych, jakie mają urzędnicy „kresów“ zachodnich, północnych i t. p. Dyrekcja kolei żelaznych w Bydgoszczy przypominała swoim podwładnym w ostatnim numerze dziennika urzędowego rozporządzenie ministerialne, w którym zwrócono uwagę urzędników na ich obowiązki narodowe. W orędziu politycznym ministerstwa, które pismo urzędowe przytacza, czytamy bardzo charakterystyczne zwroty. Najpierw jest mowa o prowincjach z ludnością mieszaną pod względem języka. — Urzędnicy powinni dbać o to, aby w ludności wzmożono się poczucie państwowo-pruskie i narodowo-niemieckie. Swojem zachowaniem winni się urzędnicy przyczynić do podniesienia powagi władz. „Gdzie tylko sposobność się nadarzy, winni urzędnicy, z pominięciem ozięblej rezerwy, także poza czynnością urzędową przyczyniać się do dobrobytu ludności i podniesienia wiedzy i kultury niemieckiej“. Ministerstwo życzy sobie pod tym względem, aby urzędnicy zajmowali się zakładaniem spółek zarobkowych, instytucji ku podniesieniu oświaty ludu i kultury niemieckiej. Stowarzyszeń patryotycznych, domów towarzyskich jako ognisk pożytku towarzyskiego“. W dalszym ciągu żąda ministerstwo, aby udzielono zapomogi zachwianym egzystencjom i pod względem narodowym zagrożonym osobom. Zapomogi te, jak wszystkie instytucje „ku podniesieniu żywiołu niemieckiego“ przez urzędników założone, czerpią swoją siłę żywotną z funduszy dyspozycyjnych naczelnych prezesów.

Jana Nepomucena Chojckiego, posła na sejm czteroletni, a potem marszałka machnowieckiego i wasyłowskiego, dziedzica Didowszczyzny i Policzyniec na Ukrainie. Z tego małżeństwa troje było dzieci: Fabina, ur. 1810 † 1848, Eustachy, ur. w 1813 i zmarły dzieckiem synek w 1824 roku, kiedy już ojciec był marszałkiem szlachty żytomierskiego powiatu. W tym więc roku, w którym niedobitki wielkiej armii francuskiej z Moskwy na Zachód uciekały, kiedy oddział jazdy litewskiej pod dowództwem generała Giedrojcia w Sierakowie nad Warką w niewolę wzięty, kiedy walczone pod Kaliszem, a generał rosyjski Sacken Ożestochowę o władnię i król pruski podpisał zaczepno — odporny traktat z Rosyją, dnia 17, stycznia st. st., w Chałaimgródce urodził się p. Dezydereusz syn, mający w przyszłości zostać znakomitym obywatelom kraju, pisarzem historycznym, szerzącym poszanowanie i cześć dla dziejowej przeszłości i tradycji.

Rodziny żyją w społeczeństwie, a dobre uczynki, zasługi dla społeczeństwa położone, na polu walki, czy literackim, w pracy nad jego dobrobytem, nad wykształceniem i kulturą, — wywołują u ogółu moralny obowiązek do wdzięczności dla zasłużonych, a miłość ta objawia się czecią dla nich, poszanowaniem ich pamięci, przypomnieniem ich czynów. Człowiek myślący odczuwa cześć zasłużonych ludzi bez względu na ich narodowość, ale jeżeli mąż sławiony pochodzi z naszego narodu, więc nam jeszcze droższy; cześć przeto dla własnych rodaków jest częścią miłości ojczyzny, jest patryotyzmem nawet obowiązkiem. Spowodowani i ożywieni takimi uczuciami, zamierzamy właśnie poświęcić wspomnienie niedawno zmarłemu jednemu z takich zasłużonych ziemaków, Eustachemu Antoniemu Heleniuszowi Iwanowskiemu.

Pod okiem kochającej, czulej matki, kierowany przez energicznego ojca, a poważanego w obywatelstwie, wychowywał się i rósł Eustachy Iwanowski w domu, gdzie

Proces o zaburzenia w Hucie Laury.

We wtorek, dnia 8 b. m. o godzinie 9 zrana rozpoczęła się przed Izłą karną w Bytomiu rozprawa karna w sprawie zaburzeń, jakie zaszły w Hucie Laury podczas wyborów do parlamentu niemieckiego.

Przewodniczący dyrektor sądu Bösler, oskarża prokurator Fipper; bronią adwokaci: dr. Różański, Adamczewski, Seyda, Stainitz, dr. Hermstadt i dr. Neumann.

Krótki przebieg sprawy tak się przedstawia według aktu oskarżenia:

W niedzielę, dnia 21 czerwca zapowiedział ks. Schwieger z ambony przedwyborcze zebranie partii centrowej w Hucie Laury, w obozisku Ludwiga, z tem zastrzeżeniem, że tylko zwolennicy tej partii mają wstęp do zwolony. — Lokal Ludwiga był wieczorem przepełniony przeważnie przez zamiejscowych. Setki ludzi stały jeszcze na ulicy. Żandarm Beckert i policyant Krieger dozorowali zebranie; przed lokalem było 3 policyantów, 2 żandarmów i pięciu strażaków ogniowych. Kiedy ks. Schwieger zagaił zebranie, powstał zgłęb i hałas, poczęto lżyć księdza i wznoszono okrzyki na cześć p. Korfanteo. Przewodniczący nie mogąc przyjść do słowa, polecił żandarmowi rozwiązać zebranie. Część zebranych rozkazu usłuchała i wyszła z lokalu, resztę musiano przemocą wywalić.

Bezpośredni powód do rozruchów dał jakiś nieznaną osobę, który nie chciał na wezwanie żandarma opuścić lokalu. Wzbraśniał się on podać swego nazwiska, a kiedy go chcieli aresztować, uciekł. Dogoniono go na ulicy, lecz gdy mu nakładano kajdanki na ręce, tłum, składający się mniej więcej z 2000 ludzi, ujął się za aresztantem i począł urzędników obrzucać błotem. Aresztanta prowadzili policyant, żandarm i 2 strażaków z dobytymi pałaszami, oganiając się postępującym za nimi krok w krok tłumem. W drodze spotkał ich urzędnik policyi p. Schröter, który wzywał tłum kilkakrotnie po polsku i po niemiecku do rozzejścia się. W odpowiedzi na to posypały się z tłumy kamienie i kawałki żelaza, aresztanta uwolniono, a policyantów zmuszono do cofnięcia się.

Zaalarmowano straż pożarną. Z pomocą jej odparto tłum do rogu ulicy Nagla. Kiedy sikawki poczęły lać wodę, rzucił się tłum na sikawki, węże poprzecinał, a sikawki wrzucił do stawu. Następnie pociągnął tłum obok oboziska hutniczego i Spółki spożywczej gdzie powybijało szyby, na probostwo. Wrota podwórzowe, płot, drzwi, okna zdruzgotane, wszystkie szyby wybite. Dalej powybijano szyby w willi radcy Fitznera, w bud-nku, w którym się mieścił dyrekcja huty. Przy rogu ulicy Richtera przyszło do ponownego starcia z policyją. Ponieważ urzędników ob-

rzucano znowu kamieniami, dali ognia do tłumy; kotlarz Tomasz Trafaleczyk z Siemianowic padł trupem, ugodzony kulą w głowę. Po północy przybyła z Bytomia kompania wojska, a około godziny 2 i pół zapanował nareszcie spokój. Urzędnicy i większa część strażaków otrzymali ranę.

Za zaburzenia te pociągnięto do odpowiedzialności 74 ludzi, 66 zasiada na ławie oskarżonych przed Izłą karną, 8 stawionych będzie przed sąd przysięgłych. Między 66 oskarżonymi jest 14 wyrostków, jeden z nich liczy zaledwie lat 12; 27 oskarżonych siedzi w więzieniu śledczym. — Wśród oskarżonych znajduje się także b. redaktor odpowiedzialny *Górnoszlązaka*, ojciec i brat pos. Korfanteo.

Akt oskarżenia czyni ojcu i bratu posła Korfanteo następujący zarzut:

„Józef Korfanty (ojciec posła) stał przed gościńcem Ludwiga i okrzykiem: „Nie dajcie się!“ zachęcał do oporu tych, którzy usiłowali odbić policyi aresztowanego przez nią człowieka. Także, gdy policyjanci zmuszeni zostali do ucieczki, nawoływał on tłum do oporu słowy: „Polacy, nie dajcie się!“

Andrzej Korfanty przyznaje, że po zajęciu sikawek przyłączył się z Wiekiem do tłumy i ruszył z nim z ulicy Hugona do ulicy Hutniczej. Potwierdza to także robotnik górniczy Paweł Sebastian.

Prokuratura oskarża wszystkich o zbiegowsko, opór władzy, gwałt publiczny i rabunek.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchano podsądnych: Kunz, Komolla, Szmerzińskiego, Deptę, Statnika, Kowalika i Wirle. Wszyscy zaprzeczają, aby brali udział w zaburzeniach. Byli wmieszani w tłum, widzieli, jak odgrążano się policyantom, jak rzucano kamieniami, lecz sami zachowywali się spokojnie.

W końcu przesłuchano oskarżonego Chudka. Jest to chłopak 12-letni, który również przeżył wszystkiemu. Wniosek obrońcy, aby oskarżenie przeciw Chudkowi cofnięto, ze względu na wiek oskarżonego, — sąd odrzucił.

Proces potrwa dni kilka.

Z pod berła rosyjskiego.

(Nowe przepisy o wydaleniu z Rosyi cudzoziemców. — Zamach na policmajstra).

W ostatnim czasie ogłoszono przepisy regulujące ściślej niż dotąd sprawę wydalenia cudzoziemców z państwa rosyjskiego. Dotychczas istniał tylko ogólnikowy przepis, że obcy poddany może być wydany z Rosyi z rozkazu władzy wyższej, i że gubernatorowie skoro zauważą, że obcy poddany staje się szkodliwym, mają o tem donosić ministrowi spraw wewnętrznych.

Jak wiadomo, matematyka, nauki przyrodnicze znakomicie były wykładane i wiedz z tych przedmiotów słygnęli krzemienieczanie; mniej w kwintycznym stanie znajdowała się wymowa, a języki starożytne, szczególnie greka, z niewielkiem były uprawiane powożeniem.

Gdy Eustachy Iwanowski do Krzemienia przyjechał, taki był personal nauczycielski (cf. Kalendarzyk wileński na r. 1825) dyrektor Andrzej Justyn Lewicki, dr. fil., radca dworu, prefekt Józef Bokszezanin, kanonik O. Prokop Krzywicki, Kapucyn, (który porwał słuchaczy swoją wymową i nauką); nauczyciel religii ks. Bazyli Sobkiewicz, archd. Łucki, r. g., nauczyciele młodzi: języka polskiego i łacińskiego Franc. Oleński, arytmetyki i rosyjskiego Ant. Strzelecki, geografii i francuskiego Karol Lefort, niemieckiego Karol Michalski (pomijamy nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych); nauczyciele starsi: fizyki Karol Jentz, matematyki wyższej Stefan Wyżewski, mgstr. fil., matematyki elementarnej i algebry Grzegorz Hreczyna, mgstr. fil., prawa naturalnego i ekonomii politycznej Michał Choński dr. fil., radca dworu, chemii i mineralogii Stefan Zienowicz, kand. fil. sekr. kolg., historyi naturalnej Wilibald Besser, dr. med., historię i geografję Józef Uldyński, mgstr. fil., prawa Józef Jaroszewicz, mgstr. fil. literatury łacińskiej Maksymilian Jakubowicz, mgst. fil. aser. kolg., literatury greckiej Michał Jurkowski, literatury rosyjskiej Jan Aleksandrowicz, historyi francuskiej Hipolit Gerlach, języka angielskiego Jerzy Rose, niemieckiego języka i literatury Michał Kołpaczkiwicz, literatury polskiej Józef Korzeniowski, mechaniki i architektury Franciszek Miechowicz, bibliotekarz, razem wykładał bibliografię, Paweł Jarkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1)

Eustachy Antoni Heleniusz Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

„Wysławiamy męża chwalebne i oje w rodzaju swoim“.

(Słowa Mędrca Pańskiego).

Szczęście się, a więc i dobrze się wiodło, panu Maciejowi Iwanowskiemu h. Łodzia, skarbnikowi łatyczowskiemu. Przyszedł on na świat w 1736 roku; ożenił się (po roku 1755) z Zuzanną Socha-Chomętowską (córką Dominika, † 1755 i Zucy Spendowskiej † 1790, którzy mieli Hrehorówkę pod Starym Konstantynowem na Wołyniu prawem zastawu i Korytnę, jako własność, na Podolu), osobą zacną i cnotliwą. Pan skarbnik uciekał z czasem niewielki kapitalik, a pomyślnie okoliczności wsuwały mu do rąk znaczne majątki, które cześciami mógł spłacać, a rządna i gospodarna żona po jego już śmierci (umarł w 1796 r., pochowany w Tarnorudzie, gubernii podolskiej) uiszczała się z długów, posiadłszy tym sposobem piękny majątek ziemski. Czworo mieli pp. Iwanowsy dzieci: trzech synów i córkę, najmłodszy z synów, Dezydereusz, urodził się około 1782 roku, a przez całe życie bez łez ojca nie mógł wspominać... Mienie Iwanowskich musiało być znaczne, bo i synowie porządnie wzięli majątki i córka pół miliona z p. otrzymała w posagu. Na schedę Dezyderego wypadły dobra Chałaimgródce, w żytomierskim wtedy powiecie na Wołyniu (teraz w gubernii kijowskiej); na początku XIX. wieku p. Dezydereusz poślubił Klarę Chojcką h. Lubicz, córkę Katarzyny Borejkiówny i

»Gazeta Lwowska z dnia 11.

września 1903.

pierwsze otrzymał nauki i moralności zasady. Z tamąd mianowicie wyniósł on te maksymy niewzruszone wiary i miłości kraju, któremi się odznaczał do śmierci, innych budował, a przykładem swoim do naśladowaństwa nakłaniał...

Na domowym jednak wychowaniu syna nie chciał poprzestać marszałek żytomierski i wybrał dla dalszego jego kształcenia się znakomite naówczas liceum krzemienieckie, opromienione jeszcze sławą i zabiegami Ożestochowy. We wrześniu 1825 r. wyruszył 12-letni chłopak, razem z dwoma krewnymi, do tych Aten wołyńskich, jak wtedy szkoły nazywano krzemienieckie. Ten zakład naukowy składał się w owym czasie z czterech klas niższych, gdzie uczono wstępnych, elementarnych i pomocniczych do właściwych studiów nauk, — jak i w innych tego rodzaju szkołach, — i trzech kursów wyższych, z których I. i II. były dwuletnie, a III. jednorooczny, jak twierdził Iwanowski, chociaż są świadectwa, że i na III. dwa lata na naukę poświęcano; na tych kursach wykładał już w większym zakresie przedmioty różne, co stanowiło właściwe liceum, w 1809 r. powołane do życia (cf. poważne, pięknie skreślone dzieło Michała Rollego, „Ateny wołyńskie“).

I tak na I. kursie umieszczono: geometryę teoretyczną i wykresną, algebrę, logikę, historię powszechną, wymowę polską i łacińską, historię literatury rosyjskiej, powszechną, a szczególnie francuską; na II. fizykę, chemię, wyższą matematykę, prawo przyrodzone, prawo narodów, ekonomię polityczną i statystykę; na III. rzymskie prawo, miejscowe, historię naturalną, historię literatury rzymskiej i greckiej, a dodatkowe przedmioty: matematyka stosowana z astronomią sferyczną, trygonometrią, architektura, numizmatyka i starożytność, a dla tych, którzy chcieli, nadobowiązkowo, — język grecki, angielski, rysunki, muzyka, tańce, fechtunki, konna jazda, nauka pływania.

Nadto na I., II. i III. kursie wykładany był kurs teologii i historii Kościoła.

Obecnie wydalenie cudzoziemców zależeć będzie wogóle od ministra spraw wewnętrznych, w general-gubernatorstwach jednak od general-gubernatorów, a w miejscowościach podległych rządowi wojennemu, od ministra wojny. W guberniach pogranicznych pełnomocnictwa takie nadane być mogą i gubernatorom. Wydalenie z granic państwa odbywać się ma dwójako: cudzoziemcowi może być dany termin do dobrowolnego opuszczenia państwa, albo też zostaje on odstawiony do granicy pod strażą i tam wydany władzom pogranicznym obco-krajowym. W razie gdyby to odmówił przyjęcia wydalonego cudzoziemca, minister spraw wewnętrznych ma porozumieć się z rządem odpowiednim o przyjęcie go. Gdyby wydalenie nie doszło do skutku, czy to wskutek nieusłuchania rozkazu opuszczenia państwa, czy to w skutek nieprzyjęcia cudzoziemca przez rządy obce — wydalenie zastąpione być może przez osiedlenie przymusowe w miejscowościach, wyznaczanych w tym celu co trzy lata przez komitet ministrów. Po pięciu latach osiedlenia przymusowego, cudzoziemcy, jeżeli przyjęci zostaną do gmin wiejskich lub miejskich, mogą otrzymać prawo swobodnego zamieszkiwania w całym państwie.

Nareszcie dla cudzoziemców, ukaranych sądowno, dozór policyjny może być zastąpiony z rozkazu ministra spraw wewnętrznych przez wydalenie z granic państwa, a w tym celu sądy mają przesłać gubernatorom kopie wyroków, którymi cudzoziemcy skazywani są na kary, połączone z dozorem policyjnym.

Powyższe przepisy stosują się do cudzoziemców, którzy przybyli do Rosji za paszportami; nieposiadający paszportów mogą być wydaleny przez władze policyjne.

W uzupełnieniu depechy o zamachu na policmajstra białostockiego Mietlenkę, znajdujemy w gazecie *Biełost. Wiestnik* następujące szczegóły:

„W dniu 1 b. m. o godzinie 11 wieczorem, policmajster białostocki, Mietlenko, powracał wolantem do domu od pożaru. Przebywszy kilka dzielnic, spostrzegł jakiegoś człowieka w uniformie strażaka, szybko biegnącego za wolantem. Policmajster począł go obserwować i zauważył że gdy ten był już o kilkanaście kroków od wolantu, zaczął gwizdać na gwizdawce. Na to hasło, zjawił się nagle drugi człowiek i w powietrzu rozległy się dwa strzały. Policmajster szybko wyskoczył z wolantu i pobił się z złoścyną, który skrył się w najbliższym zaułku. Wówczas policmajster Mietlenko usłyszał jęki swego stangreta Dawida Chirko, zaniechał więc pościgu, powrócił do ranionego. Kula trafiła stangreta w kolano. Wiadomość o zamachu poruszyła policję, która rozpoczęła poszukiwania złoścynców, niebawem uwięzione pomyślnym wynikiem. Też same nocy ujęto owego strażaka, który, jak się okazało, nigdy do straży ogniowej nie należał i nie należy. Z Grodna przybył prokurator sądu okręgowego i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi i rozpoczęli badania“.

Powyższe szczegóły uzupełnia ostatni *Wilenski Wiestnik*, donosząc, iż owym domniemanym strażakiem był Jusek Trostiański, jeden z trzech braci, oddawna podejrzanych przez policję. Przy rewizji znaleziono przy nim gwizdawkę. Uniform strażacki należy do jego brata. Podczas pożaru kręcił się ustawicznie około osoby policmajstra. Drugi złoścynca, sprawca strzałów, dotąd nie ujęty.

W zeznaniu swoim, policmajster Mietlenko zaznaczył, iż ujęty złoścynca należy do specjalnej bandy, zorganizowanej umyślnie w celu zamordowania policmajstra.

Krwawe zajścia w Beyrucie

(Telegram.)

Konstantynopol, 10 września. Sprawozdanie Porty o zajściu w Beyrucie, oparte na doniesieniu gubernatora, sprzeczne jest z depeşami, nadeszłymi od konsułów. Według depeş tych, mord chrześcijan trwa dalej w różnych częściach miasta. Panuje ogromna panika. Handel i komunikacja zupełnie ustała. Mahometanie uciekają do Libanu.

Na zebraniu członków ciała konsularnego uchwalono domagać się natychmiastowego odwołania walego (gubernatora) Reszije. Postanowiono również prosić amerykańskiego admirała o opiekę nad obywatelami. Amerykańskie okręty wojenne stoją w pogotowiu do akcji. Oczekują przybycia wielkich okrętów wojennych innych państw.

Napężone stosunki między mahometanami a chrześcijanami, nie są, jak twierdzi W. Porta echem ruchu macedońskiego. Rząd dotychczasowego walego był bardzo nieodolny. Porta już przed 14 dniami otrzymała niepokojące doniesienia o sytuacji w Beyrucie. Rychłe stłumienie tego antychrześcijańskiego ruchu jest nieodzowną koniecznością, ponieważ grozi niebezpieczeństwo, że niepokój przeniosą się w głąb kraju do Damaszku, gdzie znajduje się wiele burzliwych i skorych do wszelkich wykroczeń żywiołów.

Konstantynopol, 10 września. Wali z Damaszku, Nazim basza, któremu poruczono przywrócenie porządku i przeprowadzenie śledztwa w sprawie ostatnich zająć, udał się z 2 batalionami do Beyrutu i uwięził wielu uczestników rozruchów; kilku z nich ma być deportowanych.

Ruch zbrojny w Macedonii.

(Telegramy.)

Konstantynopol, 10 września. Z wialetu monastyrskiego donoszą o kilku potyczkach wojsk tureckich z oddziałami powstańcami. W potyczkach tych przeszło 100 powstańców poległo.

Konstantynopol, 10 września. Wszystkie państwa, które mają konsułów w Monastyrze, otrzymały zawiadomienie, że warty w Monastyrze otrzymały rozkaz oddawania honorów wojskowych konsułom, skoro znajdą się w towarzystwie kawasów posiadających wyraźne odznaki. W. Porta prosi, aby konsułowie w każdym wypadku niezastosowania się żołnierzy do tej instrukcji, wnosili zażalenia do władz.

Berlin, 10 września. Do tutejszych dzienników donoszą z Konstantynopola, że sułtan wydał irade, powołując pod broń prawie całe pospolite ruszenie.

Londyn, 10 września. Bawiący w Monastyrze korespondent *Daily Mail*, podaje opis strasznych scen, jakie rozgrywały się przy zdobyciu Monastyrza przez wojska tureckie. Wojsko z baszybożkami otoczyło miasto, wznieciwszy równocześnie w kilku miejscach pożar. Baszybożki spłądowali całe miasto, napadli na mieszkańców i zabili ich przeszło 200. Do jednego z domów wpędzono wiele kobiet, a następnie dom obłano naftą i podpalamo.

KRONIKA

Lwów, 10 września.

— **Uroczyste żałobne nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety odbyły się dziś z rana o godzinie 9 przed południem w Archikatedrach wszystkich trzech obrządków, przy współudziale reprezentantów Władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, oraz licznej publiczności.

W Archikatedrze obrz. łac., gdzie w czarno obitem prezbiterium przed głównym ołtarzem ustawiono wśród powodzi światła wspaniałe katedrały, celebrował nabożeństwo ks. Arcybiskup Weber w otoczeniu licznych duchowieństw. Po uroczystej żałobnej Mszy św. odprawił ks. Arcybiskup Weber „Castrum doloris“ i odpiewał pieśń żałobną.

W kościele metropolitalnym św. Jura odprawił żałobne nabożeństwo JE. ks. Metropolita Szeptycki, a w Archikatedrze ormiańskiej ks. infułta Moszoro.

— **Komendant** korpusu przemyskiego generał-zbrojmistrz Galgotzy przejechał dziś rano przez Lwów, udając się na pole manewrów koło Komarna.

Równocześnie wyjechał także ze Lwowa na pole manewrów komendant korpusu lwowskiego generał-zbrojmistrz JE. Fiedler.

— **Szef sekcji** w Ministerstwie rolnictwa p. Józef Pop bawi od kilku dni w sprawach urzędowych w Galicji. Zwiedził już puśczerz niepołomicką i przekonał się naocznie o rozmiarach tegorocznej klęski powodziowej, a w ubiegły wtorek dokonał lustracji Dyrekcyi dóbr i lasów skarbowych we Lwowie.

Wczoraj odejechał w towarzystwie starszego radcy p. Hirscha i radcy leśnictwa w Ministerstwie rolnictwa p. Klusioka w dalszą podróż inspekcyjną do Kreczowie, Suchodołu, Rachina, Nadwórny, Zielonej, Rafajłowy, Tartarowa, Worohty, Doły i Delatyna.

— **Akcja ratunkowa.** Wskutek interwencji głównego zarządu Kółek rolniczych u JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badenięgo, Wydział krajowy wystosował do wszystkich wydziałów powiatowych okólnik, w którym akcję zarządu Kółek, mającą na celu spieszyć z pomocą ludności wiejskiej, dotkniętej klęskami elementarnymi, uważa za pożądaną. Wydział krajowy polecił zarazem wydziałom powiatowym, ażeby komitetowi ratunkowemu Kółek rolniczych używały ze swej strony poparcia i współdziałaniem swem starały się na każdym kroku ułatwiać pracę obywatelską tego komitetu.

Posiedzenie konstituujące komitetu lwowskiego odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 4 w sali Rady powiatowej.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował dr. Włodzimierza Wizego asystentem katedry botaniki i fizjologii roślin w Akademii rolniczej w Dublanach.

— **Nadanie stypendyum.** Wydział krajowy nadał p. Tadeuszowi Rogoyskiemu, asystentowi katedry budowy maszyn na Politechnice lwowskiej, stypendyum o rocznych 2000 K., dla umożliwienia mu wyjazdu za granicę w celu należytego wykształcenia się w zakresie mechaniki rolniczej.

— **Dr. Józef Wiczkowski**, docent medycyny wewnętrznej Uniwersytetu lwowskiego i prymaryusz szpitala powszechnego, powrócił i ordynuje jak zwykle.

— **Wpisy.** Wpisy do zakładu utrzymwanego przez Tow. prywatnego gimnazjum żeńskiego (ul. Chorążczyzny 17) odbędą się dnia 15 b. m. od godziny 3—5 po południu; egzamin wstępny do I kl. dnia 16 od godziny 3 po południu, nabożeństwo wstępne dnia 17 o godzinie 8 rano, a nauka rozpocznie się dnia 18 b. m. o godzinie 8 rano.

Wpisy učenje do klas ludowych, wydziałowych i na naukę dopełniającą w szkole im. Czackiego odbywać się będą, stosownie do rozporządzenia Rady szkolnej okręgowej, w dniach 15 i 16 b. m. od godz. 9—12 przed południem i od 3—6 po południu.

— **Zarząd** panoramy racławickiej na placu wystawowym postanowił zniżyć opłatę wstępu dla studentów i młodzieży w niedzielę i święta po południu na 10 h. od osoby.

— **Na budowę** drogi gminnej I kl. Jawiszowice-Watowice otrzymał powiat bialski z funduszu krajowych subwencji w kwocie 10.000 K.

— **Nieostrożna jazda.** Pomocnik rzeźnicki, Jan Skubliński, najechał wczoraj w południe na placu Halickim na szeregowca 30 p. p. Franciszka Mazura, który dostawczy się pod koła wozu, doznał znaczniejszych obrażeń cieleśnych. Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

— **Samobójstwo w Łódce.** Dziś o godzinie 5 rano w Łódce na stawie Kisielki przy brzegu od strony południowej odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 31-letni Adolf Hausser, komisarz nadzoru kotłów parowych przy starostwie w Stanisławowie. Hausser od trzech tygodni pozostawał w leczeniu w zakładzie hydropatycznym dr. Kowalskiego.

Po stwierdzeniu śmierci samobójczej przez lekarza miejskiego dr. Kunzeka, odstawił komisarz III. dzielnicz zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powód samobójstwa nieznany. W pokoju, zajmowanym w zakładzie dr. Kowalskiego, przez denatę, znaleziono list, adresowany do siostry jego p. Karoliny Hausser, który wysłano natychmiast pocztą.

— **Zbrodniczy napad.** Na przechodzącego wczoraj po godzinie 10 wieczorem ulicą Żółkiewską zecera Ignacego Gusztynę napadło u wylotu ulicy Kąpielowej trzech jakichś drabów, żądając papierosów. Gdy Gusztyna udataniu temu odmówił, jeden z napastników uderzył go w twarz, drugi zaś ugodził go nożem w pierś w okolicy serca, poczem wszyscy znikli w ciemnościach nocy. Gusztyna dowlokł się jeszcze do stacyi kolejowej Podzamcze, gdzie padł już bezprzytomny, wycieńczony upływem krwi.

Przechodnie, widząc ranego, wezwali pogotowie stacyi ratunkowej, które po prowizorycznym zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala powszechnego.

Rana zadana, jakkolwiek jest ciężka, nie grozi jednak utratą życia.

Policja śledzi sprawców zbrodniczego napadu.

— **Znaczna kradzież.** P. Ch. Kanerowej, żonie kupca ze Stanisławowa, skradziono wczoraj w jednym z pokoi gościnnych hotelu „narodowego“ złotą broszkę wartości 500 koron.

— **Wyrodna matka.** Wczoraj po godzinie 9 wieczorem znaleziono w sieniach realności przy ulicy Ruskiej l. 3 podrzucone dziecię płci żeńskiej, kilka dni liczące. Zawiadomiona o wypadku policya oddała dziecię w opiekę komisaryatowi śródmieścia, zarządzając równocześnie energiczne dochodzenia celem wykrycia wyrodnej matki.

— **Jan Trzaska Szwejkowski**, em. szef Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń sekcji lwowskiej, radcy miasta Lwowa, żołnierz z r. 1863, zmarł 9 b. m. w Brixen, w Tyrolu, po bardzo długich cierpieniach w 64 roku życia. Ś. p. zmarły cieszył się wielką popularnością i sympatią w szerokich obywatelskich kołach naszego miasta, od lat 10 zasiadał w Radzie miejskiej. Ożeniony z p. Antoniną Sławickowską, córką ś. p. dziekana Uniwersytetu Jagiellońskiego, pozostawił jedyną córkę, zamężną za dr. Tadeuszem Rittnerem, wybitnym publicystą i dramaturgiem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Jadwiga Wolańska, nauczycielka szkoły PP. Benedyktynek orm., w 30 roku życia.

W Krakowie, dr. Antoni Urbanik, emer. starszy lekarz sztabowy, w 60 roku życia; — Jan Soniewski, oficyał filialnej kasy krajowej, w 35 roku życia; — Karolina Żuk Skarszewska, w 84 roku życia.

— **Balon wojskowy**, wypuszczony z oddziału aeronautycznego w Przemyślu, spadł onegdaj o godzinie 5 po południu w Brzeżanach koło Sambora. W łodzi tego balonu znajdowali się: komendant oddziału porucznik Engel i porucznik Petroczy. Wiatr, który się ustawicznie zmienił, zapędził balon z Przemyśla do Sambora, półkolem po nad Sądową Wisznją, Dobrzań i Rudki. W Samborze balon przenocewał, a wczoraj porucznik Engel sam udał się w dalszą podróż.

— **Zarząd** krakowski „Tow. oświaty ludowej“ założył w sierpniu r. b. dwie nowe bezpłatne czytelnie ludowe, a mianowicie w gminach: Czelatycie (pow. Jarosław), Berwałd gróny (pow. Wadowice), — oraz uzupełnił biblioteki w 55 dawniej założonych czytelnich, a mianowicie w gminach: Gierzyce, Rolanów (pow. Bochnia), Grabno, Sufczyn, Wola przemyskowska (Brzesko), Golcowa, Grabownica Starzyńska (Brzozów), Wola Żelechowska (Dąbrowa), Bystre, Zagórzany (Gorlice), Cieniawa, Ostrusza (Grybów), Majdan Sieniawski, Rokietnica (Jarosław), Sieklówka, Tarnowiec, Żmigrod nowy (Jasło), Wojniów (Kaszub), Ostrowy tuszowskie, Przylęk (Kolbuszowa), Bieńczyce, Balice, Czulice, Giebułtów, Raciborowice, Tonie, Witkowiec (Kraków), Krosno-Lasocice (Limanowa), Kuryłówka, Sosina (Łańcut), Gawłuszowice (Mielec), Krzyszkowice, Łętownia, Sptkowice (Myślenice), Zarzecze (Nisko), Dąbrówka polska, Jelna, Maszkowice, Moszczenica (Nowy Sącz), Mogilany, Tyńce (Podgórze), Gniewczyzna, Jagiełła, Siennów (Przeworsk), Czarna (Ropczyce), Jawornik polski, Straszylde (Rzeszów), Czudec, Grodzisko (Strzyżów), Mokryszów, Wólka turebska (Tarnobrzeg), Mikołajowice (Tarnów), Choczniwa (Wadowice), Bierzanów, Lipnik (Wieliczka), Krzeszów (Żywiec).

Ogółem rozesłano 2620 książek, wartości 2062 K.

— **Z Krakowa** nam telefonują: Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbył się w kościele N. P. Maryi ślub hrabianki Izabelli Wodzickiej, córki Stanisława i Maryi z Czarnomskich, z Augustem hr. Krasickim, właścicielem Liska, synem Ignacego i Elżbiety z hr. Zamoykich. Ślubu udzielił ks. kanonik Komorowski z Przeworska, krewny pana młodego. Zjazd pokrewnionych rodzin bardzo liczny.

W kancelaryi adwokata Szalaya podpisano dziś kontrakty kupna i sprzedaży tutejszego browaru braci Johnów przez Jana Götza - Okocimskiego za kwotę 1.000.000 K. Cena browaru wynosi 800.000 K., wewnętrznych urządzeń 200.000 K. Nabywca będzie dalej prowadził browar. Jako konkurencji w nabyciu browaru stawały firmy niemieckie.

— **Samobójstwo w szpitalu.** Z Krakowa donoszą: Na strychu pawillonu chirurgicznego szpitala św. Łazarza odebrała sobie wczoraj rano życie przez powieszenie pozostająca tam w leczeniu niejaka Anna Norasowa, z zawodu pracznia. Powód samobójstwa nieznany.

— **Polska szkoła ludowa w Cieszynie.** Szlaska Rada szkolna krajowa pozwoliła na rozszerzenie 4-klasowej polskiej szkoły ludowej w Cieszynie na 5-klasową i zatwierdziła do szkoły tej nowego nauczyciela p. Bernarda Kotulę.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Nowym Sączu 24-letnią dziewczynę wiejską z Obidzy pod Starym Sączem, Zofię Wyrostkową, która chcąc się pozbyć swego kilkunastoletniego nieślubnego dziecka, utopiła je w Popradzie.

— **Morderstwo dla rabunku.** Na drodze leśnej między Ogulinem a Jaderowcem w Gorycy, zastrzelili w tych dniach jacyś rabusie przyjeżdżającego na wózku dyrektora tartaku Adolfa Schlesingera, tegoż woźnicę i dwóch pastuszków, pasących opodal bydło 6 i 9-letnie, którzy byli świadkami morderstwa. Po dokonaniu mordu, zrabowali rabusie z wózka 15.000 K., jakie Schlesinger wiozł ze sobą.

Komisya dla ochrony robotników.

(Telegram.)

Bazylea, 10 września. Wczoraj zebrała się komisya, wybrana dla międzynarodowego Związku w sprawie ustawowej ochrony robotników. Obecnych jest 30 delegatów, między tymi zastępcy rządów Austrii, Belgii, Francji, Włoch, Luksemburga, Holandii i Szwajcarii.

Komisya przyjęła między innemi w sprawie zakazu nocnej pracy kobiet wnioski pp. Milleranda i Berlepscha; dalej uchwaliła, aby biuro Związku międzynarodowego dla ustawowej ochrony robotników uprosiło szwajcarską radę związkową o zwołanie międzynarodowej konferencji rządów. Przyjęto także wnioski co do lepszej ochrony robotników, zajętych w zakładach, szkodliwych dla zdrowia oraz szereg rezolucyj, żądających zawarcia międzynarodowego traktatu w sprawie zakazu używania białego fosforu do fabrykacji wybuchowych materyałów.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Tragedya rodzinna.** Z Frankfurtu nad Menem donoszą: Z Menu wyłowiono onegdaj 4 trupy, które były powrozem razem związane. Były to zwłoki kobiety, mężczyzny i dwójga małych dzieci. Identyfikacji zwłok dotychczas nie zbadano. W kieszeni mężczyzny znaleziono portmonetkę z 92 fenigami.

— **Podwodna łódź.** W porcie kronstadtzkim odbywają się próby z łodzią podwodną, wybudowaną na zamówienie ministra w bałtyckich zakładach przemysłowych. Łódź działa bardzo dobrze, pływa na powierzchni wody, zanurza się do połowy i całkowicie. Załogę stanowił kapitan i 3 majtkowie. Były to pierwsze tego rodzaju próby; łódź ta jest pierwszą podwodną łodzią w Rosyi.

— **Śmiertelne wypadki na manewrach.** Z Berlina donoszą: Podczas manewrów w Warmii, w Prusach wschodnich, padło trupem wskutek uderu słonecznego 2 żołnierzy, a kilkunastu innych ciężko zachorowało.

— **Wypadek na kolei elektrycznej.** W sobotę w Ząbku pod Katowicami zderzyły się dwa wagony kolei elektrycznej tak silnie, że oba się zdruzgotały. Pięciu pasażerów odniosło ciężkie rany, a kilku innych lżejsze.

— **Oszustwa na wielką skalę.** Z Łodzi donoszą do pism warszawskich: Liczne nadużycia i sprzeniewierzenia, popełniane od dłuższego czasu, odkryto w zarządzie kolei fabryczno-łódzkiej w oddziale towarowym. Urzędnicy tej kolei w porozumieniu z funkcjonaryuszami prywatnych domów ekspedycyjnych, fałszowali frachtowe listy na sumy wyższe. Wysokość zdefraudowanych pieniędzy dotąd nieznana. Aresztowano dotąd 6 sprawców.

— **Międzynarodowy kongres mleczarski** rozpoczął się wczoraj, 8 b. m., w Brukseli. Kwestye, umieszczone na porządku dziennym, mają oprócz naukowej cechy, również wielką praktyczną doniosłość. Celem kongresu jest rozważenie następujących spraw: 1. Konstytucja międzynarodowa dla represji handlu fałszowaniem masłem i margaryną; 2. higiena mleka i produktów mleczarstwa; 3. utworzenie międzynarodowego związku mleczarskiego. Kongres trwać będzie 3 dni.

— **Hojny zapis.** Kapituła Legii honorowej otrzymała świeżo wspaniały dar, który pozwoli na wypłacanie stałej pensji kilkunastu zasłużonym kawalerom tej zaszczytnej odznaki. Pani Mourival zapisała testamentem Legii milion franków, od czego procent wynosić będzie rocznie 30.000 franków. Pensje wypłacane kawalerom Legii wynosić będą od 600 franków do 1.800 franków zależnie od stopnia zamożności i t. p.

— **Przywrócenie wzroku.** Z Paryża donoszą, że za pomocą skombinowanych zabiegów przy użyciu promieni roentgenowskich udało się lekarzom tamtejszym przywrócić wzrok 11-letniej dziewczynce, nazwiskiem Stirnadel, która od trzeciego roku życia była zupełnie ślepa. Przywrócenie wzroku nastąpiło natychmiast i trwa dotąd zupełnie bez przerwy.

— **Pływająca wystawa.** W Londynie powzięto myśl urządzenia ruchomej wystawy angielskich wyrobów na olbrzymim statku. Okręt ów miałby odbyć podróż po wszystkich koloniach Anglii i zapoznać je z wyrobami metropolii.

— **Dżuma.** Z Marsylii telegrafują: Zaszło tu 111 wypadków dżumy, z tego 7 śmiertelnych. Dżuma zawleczoną została przez okręt ze Sztambułu, który przywiózł szmaty dla fabryki papieru. Pierwsi też zachorowali robotnicy tej fabryki.

Kronika prowincjonalna.

— **Brzesko. (Pożar).** W tych dniach wybuchł pożar na obszarze dworskim w Łusławicach i obwrócił w perzynę 3 stodoły, spielerz i wozownię. Ogień został zlokalizowany przy pomocy straży pożarnej z Zakliczyna i ludności miejscowej. Szkoda wynosi 60.000 koron i była ubezpieczoną zaledwie na 25.000 koron.

— **Gródek. (Odśloniecie pomnika Jagiełły).** Dnia 29 b. m. odbędzie się tutaj odśloniecie pomnika króla Władysława Jagiełły.

— **Gdów. (Pomnik Bartosza Głowackiego).** W niedzielę po południu — jak to już pokrótce donosiłem — odbyło się tutaj uroczyste odśloniecie pomnika Bartosza Głowackiego. Pomnik w formie obelisku na podwyższeniu nad terenem o wysokości 4-50 m., posiada 4 stron napisy. Na froncie: „Cześć i sława chłopu Polakowi Bartoszu Głowackiemu“ bohaterowi z pod Racławic 1794—1903; na drugiej stronie: „W jedności siła narodu“; na trzeciej: „Prawdą i pracą“; na czwartej: „Wszystko Bogu i Ojczyźnie“. Nad głównym napisem widnieje srebrny orzeł Zygmunowski na czerwonym tle.

Pomnik znajduje się przy gościńcu w wielkim ogrodzie, na placu ofiarowanym przez właścicielkę Gdowa, p. Fibauserową.

Tow. sztuk pięknych otworzyło w salach swoich przy placu św. Ducha jesienną wystawę dzieł artystów polskich, która obejmuje niektóre pozostałe prace Salonu okręgowego i nowe nadesłane artystów lwowskich, krakowskich i warszawskich, a mianowicie:

Z pozostałych prac Salonu okręgowego wystawiono wspaniałe portrety artysty Augustynowicza „Portret pani S., portret żony i portrety dzieci artysty“, artysty Małachowskiego „Łódź“, Wygrzywalskiego „Memento vivere“, Reyznera „Staruszki“, Sozańskiego „Motyw z Podola“, — z nadesłanych zaś prac: Andrychiewicza „Portret własny“, „Fałszywe blaski“ (plafon), „Do światła“, „Nad Sekwaną“, „Lato“, „Łan kartofli“, Chelmińskiego „Na biwaku“, „ks. Józef Poniatowski“, Gramatyki „Stary takt“, „Krajobraz“, Pocięchy „Las“, „Wieczorem“, „Brzozy“, Klepińskiego „Hucul“, „Pastierz“, Weina „Po zachodzie słońca“, „Na pastwisku“, Skwirzyńskiego „Studium“, „Krajobraz“, Piotrowskiego Mieczysława „Skały“, „Śnieżnica“, „Sosny“, „Aleje“, Batowskiego „Łatarnik“, Reyznera „Wiosna“, „Wspomnienie“, „Las“, „Oczekiwanie“, Pająkówny „W półciele“, „Tulipany“, Sznera „Rycerz“, „Na wywiady“, Beera „Gewont“, Perdzińskiego „Polowanie“, Sozańskiego „Na pastwisku“, Tondosa „Kościół Maryacki“, Holzmüllera akwarele „Chaty“, „Na manewrach“, „Przed stajnią“, „Amazunka“, „Krakowianka“, Szczepańskiego „Studia pejzażowe“, Olewińskiego „Kowal“.

Wystawa otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem bez przerwy. Wstęp dla członków wolny.

P. Aleksander Kraushar, niestrudzony pracownik na polu badań historycznych, wydał obecnie z zapomogi kasy Mianowskiego księgę III. dziejów „Towarzystwa przyjaciół nauk“, obejmującą czasy Królestwa Kongresowego. Poczynając od zebrania ogólnego styczniowego w roku 1820, autor przytacza zajmujące szczegóły dziejów i prac Towarzystwa w okresie czasu czteroletnim, to jest do roku 1824. Tom ten mieści wiele portretów wybitniejszych uczonych i ilustracji; poświęcimy mu wkrótce obszerniejszą ocenę.

Tenże autor wydał „Dziennik podróży ks. Stanisława Staszka“ z autografu i jego kopii, odnalezionych w papierach po byłym Towarzystwie przyjaciół nauk, znajdujących się w Bibliotece uniwersyteckiej w Warszawie. Staszko odbył cztery podróże po Europie, pomiędzy 1777 a 1791 r. wraz z ordynatem Zamojskim i z podróży tych spisał dziennik. Dziennik jego obejmuje opisy miast, gmachów, zabytków i t. p. Mieści też wiele uwag i opinii politycznych.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy „Kasztelanka“ (La Châtelaine) sztuka w 4 aktach przez Alfreda Capusa; tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W piątek, po raz szósty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W sobotę, po raz drugi „Kasztelanka“ (La Châtelaine) sztuka w 4 aktach Alfreda Capusa, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W przededniu przyjazdu Najj. Pana do Galicyi.

Lwów, 10 września.

Najj. Pan wyjedzie z Wiednia na manewry kawaleryi pod Komarnem w sobotę, 12 b. m., o godzinie 5-45 po południu specjalnym pociągami dworskim z dworca kolei Północnej. Do Krakowa przybędzie o godzinie 2-27 po północy, skąd po 8 minutówem zatrzymaniu się uda się w dalszą podróż. Do Rzeszowa przybędzie Monarcha 13 b. m. o godzinie 4-59 rano i zatrzyma się tam przez 5 minut. O godzinie 5-4 odjedzie dalej i stanie w Przeworsku o godzinie 5-39; zatrzyma się tam 15 minut i odjedzie o godzinie 5-54. Do Przemyśla przybędzie o godzinie 6-48 i zatrzyma się tam 10 minut. W Gródku, dokąd przybędzie o godzinie 8-7, zatrzyma się przez 5 minut, a o godzinie 8-12 odjedzie do Lwowa, gdzie przybędzie o godzinie 8-50 rano. Czas odjazdu i przyjazdu pociągów podany jest według czasu średnio-europejskiego. We Lwowie zabawi 3 godziny i dziesięć minut, gdyż o godzinie 12 (czas kolejowy, t. j. o godzinie 12-36 czas lwowski) odjedzie na manewry do Komarna, gdzie stanie o 1 po południu.

Po manewrach, dnia 16 września, wyjedzie o godzinie 4 po południu z Komarna i przez Sambor, Dobromil, Przemyśl, pojedzie do Wiednia, dokąd przybędzie dnia 17 b. m. o godzinie 8-16 rano.

Prezydent miasta dr. Małachowski wydał do mieszkańców Lwowa następującą odezwę:

Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król Nasz Franciszek Józef I. przejeżdżając do kraju nie chciał pominąć naszej stolicy.

Ten nowy dowód łaskawości Monarszej, daje nam uprawnioną sposobność okazania znowu gorących i szczerych naszych uczuć miłości, przywiązania i niezłomnej wierności, dla ukochanego Monarchy, którego szlachetnemu sercu, wielkiej sprawiedliwości Ojcowiskiej miłości i opiece nad nami zawdzięczamy tyle dobrodziejstw dla naszego kraju i naszej stolicy i któremu też Lwów niósł zawsze na przywitanie serca pełne wdzięczności.

Pewny jestem, że i w radosnym dniu 13 września 1903 — te uczucia ludności stolicy kraju złączą się w jednym zgodnym hołdzie wszystkich obywateli naszego grodu, że Lwów, przywdzieje na ten upragniony dzień święteczną szatę, że domy i okna będą odpowiednio przyozdobione, że mieszkańcy wezmą liczny udział w szpalerach wzdłuż ulic, któreimi przejeżdżać będzie Najjaśniejszy Pan i że wszyscy bez wyjątku obywatele tego miasta, dadzą wyraz szczerzej radości i niewygasłej wdzięczności, dla Najdobrotrubszego Monarchy Naszego.

O tem wszystkiem nikt wątpić nie może, kto zna chlubną w tej mierze tradycję naszej stolicy.

Jeżeli więc odzywam się dziś do obywateli stolicy, to głównie w tym celu, ażeby ich prosić gorąco o popieranie utworzonej przez Radę miejską honorowej straży obywatelskiej, której powierzono niełatwą i odpowiedzialną czynność utrzymywania wszędzie ładu, porządku i czuwania nad bezpieczeństwem podczas pobytu Najjaśniejszego Pana.

W interesie powagi, godności, szczernej tradycyi i dobrej sławy naszej stolicy, proszę wszystkich miłujących ten gród obywateli miasta, ażeby zechcieli jak najściślej stosować się do zarządzeń straży obywatelskiej.

Tylko tym sposobem bowiem, będziemy w stanie w należyty porządku urządzić takie przyjęcie, jakie pragniemy wszyscy zgłównać Najdostojniejszemu Gościowi Naszemu.

Złączmy się wszyscy i uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby Miłociwemu Monarsze godnie okazać niezmienną wdzięczność i miłość naszą.

W tej myśli wzywam wszystkich obywateli Lwowa, do jednolitej zaszczytnej pracy około przyjęcia Najjaśniejszego Pana.

Stańmy wszyscy jak jeden mąż do szeregu, dla czuwania nad honorem, godnością i dobrą sławą naszej stolicy.

* * *

Komisyja wybrana z łona Rady miejskiej od kilku dni bez przerwy pracuje nad programem przyjęcia Najj. Pana. Dotychczas ustalono już listę naczelników straży obywatelskiej, których będzie 30, a każdy z nich będzie miał pod sobą 50 członków straży.

Na dworcu oczekiwać będą przybycia Najj. Pana Ich Eksc. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, P. Marszałek krajowy hr. Badeni, komendant korpusu generał-zbrojmistrz Fiedler, prezydent miasta dr. Małachowski i inni, a oprócz tego kompania honorowa piechoty. Monarcha przejeżdżać będzie ulicami: Gródecką, Leona Sapiehy, Szeptyckich, plac św. Jura, Mickiewicza, Marszałkowską, Trzebieżną, Jagiellońską, Karola Ludwika, placem Maryackim, ul. Teatralną do katedry. Wzdłuż tych ulic ustawiona będzie dziesiątka szkolna tak gimnazjalna jak i szkół ludowych obojga płci. Naprzeciw głównego wejścia do katedry ustawione będą korporacje rękodzielnicze, zaś przed samem głównem wejściem do katedry ustawi się Rada miejska. Szpalier w kościele od wejścia do prezbiterium utworzy straż ochotnicza ognio-wa, przed nią zaś staną szpalery dziewczątek w białych (z każdej szkoły po dziesięć dziewcząt), które będą sypały Najj. Panu kwiaty pod nogi. — W kościele odprawi ks. Arcybiskup Bilezowski eicha Mszę św., poczem odjedzie Monarcha ulicą Teatralną, placem Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i ulicą Czarnieckiego do pałacu namiestnikowskiego. Tu przedstawia się Monarsze tajni radcy, szambelanowie i inni dygnitarze dworscy, duchowieństwo, korpus oficerski, Wydział krajowy, Rada miejska i inne władze rządowe i autonomiczne. O godzinie 12 m. 36 nastąpi odjazd Najj. Pana ze Lwowa temi samymi ulicami. P. Namiestnik odprowadzi Monarchę do Chłopów.

* * *

Wczoraj wieczorem w radzie szkolnej okręgowej pod przewodnictwem inspektora p. Fafary odbyło się zgromadzenie nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich, na którym między innemi uchwalono, by z każdej z dziesięciu szkół żeńskich dziesięć dziewczątek jawiło się w białych strojach i by ustawione szpalierem w kościele katedralnym rzuciły kwiecie pod nogi wstępującemu do świątyni Monarsze. Również uchwalono uprosić prezydium miasta, by ono serdecznie zaape-

lowało do rodziców dziatwy szkolnej, żeby posłali w niedzielę na godzinę trzy kwadrans na 8 rano swe dzieci do szkół i klas, do których one w ubiegłym roku szkolnym uczęszczały, aby i to najmłodsze pokolenie mogło liczebnie jak najokazalej się stawić i tem zmanifestować hołd szkolnictwa naszego dla Monarchy.

* * *

Celem należytego zastosowania się do programu w przyjęciu Najj. Pana, Izba rękodzielnicza zaprasza wszystkie korporacje rękodzielnicze ze sztandarami i insygniami, ażeby w niedzielę dnia 13 września b. r. zebrały się w ratuszu już o godzinie 7 rano, gdzie nastąpi ogłoszenie szczegółowych objaśnień i rozdanie odznak uczestnikom. — Wszyscy członkowie korporacji mają wystąpić w świątecznych ubraniach czarnych.

* * *

Naczelnictwo Komitetu organizacyjnego straży obywatelskiej uprasza uprzejmie wszystkich komendantów poszczególnych oddziałów straży obywatelskiej, ażeby celem uniknięcia nieporządków i nieporozumień podczas przejazdu Najjaśniejszego Pana, żądali od każdego członka straży obywatelskiej oprócz odznaki jaką każdy członek otrzymał, wykazania się legitymacją, na której uwidoczniony jest oddział i stanowisko każdego członka straży do którego należy.

Tym sposobem Komitet spodziewa się uniknąć nieporządków, ewentualnie samowolnego przenoszenia się członków straży obywatelskiej z jednego stanowiska na drugie. Riedl, Ciechulski, Getritz, Lang, Sklepiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konferencję przedstawicieli rafinerii nafty, na której ma zapaść decyzja w sprawie wznowienia kartelu naftowego zwołano na 11 b. m. do Wiednia.

Oprócz rafinerii cukru z Przerowie przyłączyć się ma do kartelu podobno jeszcze jedna ze stojących po za nim wielkich rafinerii. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, w takim razie tylko sześć rafinerii, w ich liczbie przeworska, nie należałyby do kartelu.

Zarząd austr. pocztowych Kas oszczędności ogłosił właśnie rachunki swe za sierpień, z których okazuje się, że obrót kasowy pocztowych Kas oszczędności w sierpniu b. r. wyniósł 1,112.292.000 koron. Liczba książeczek wkładowych wynosi 1,671.881 a złożony na nie kapitał 173,350.000 koron i powiększył się w ciągu sierpnia o 1,167.000 koron. Liczba uczestników obrotu czekowego wynosi 55.331 i zwiększyła się w sierpniu o 353. Cały obrót czekowy dosięgnął sumy 1094 milionów koron, gdyż 547,900.000 koron wpłacono, a 546,300.000 wypłacono.

Główne rafinerie w Czechach, postanowiły zniżyć cenę nafty o 50 hal. na 100 kilogramów.

Zbiór chmielu. C. k. Ministerstwo rolnictwa ogłasza sprawozdanie o stanie chmielników w połowie miesiąca sierpnia, które wskazuje na pewne pogorszenie się widoków zbioru. W Austrii Górnej nie można spodziewać się lepszych zbiorów, jak czwartej części, a w niektórych okolicach nawet trzeciej części normalnego zbioru. W Styrii widoki pomyślne są tylko w wyjątkowych chmielnikach i dla tego ceny znacznie podniosły się i wynoszą pomiędzy 3, a 4 K. za 1 kg. W okolicy Zatecu wahają się oszacowania zbioru pomiędzy 12.500, a 20.000 q. Z całego jednak obszaru spodziewają się, że na 60 proc. obszaru będzie nieurodzaj zupełny, na 25 proc. urodzaj średni, a tylko 15 proc. przysuszcza na 15 proc. urodzaj dobry. W okręgu miejskim w Zatecu około 80 proc. obszaru zajętego pod chmiel wykazuje zupełny nieurodzaj, 15 proc. słaby urodzaj, a tylko 5 proc. dobry. Zbiór w mieście szacują na 350 q w porównaniu do 1975 q w roku przeszłym, a 4121 q w roku 1901, natomiast jakość chmielu ma być wyborową. Ceny za starsze chmielie wynoszą 240 — 260 K. za 50 kg., a za nowe 350 K. przy czem dalsza zwykła jest spodziewana. W okolicy Laun zbiór wyniesie mniej, aniżeli trzecią część zeszłorocznego zbioru. W okolicy Polepp widoki cokolwiek się polepszyły. Na Morawach widoki także się trochę poprawiły, ale zawsze zbiór będzie niższy od zeszłorocznego, szacują bowiem go na 2000 — 2500 q w porównaniu do 4000 q w roku zeszłym. W Galicyi oczekują także słabych zbiorów.

Kredyt inwestycyjny. C. k. Ministerstwo kolei żelaznych ogłasza, że z kredytu inwestycyjnego, przyznanego na rok bieżący, wydało po koniec lipca bież. r. sumę 51,130.870 koron, z tego 16,464.038 koron

na sprawienie nowych lokomotyw i wagonów, resztę na budowę kolejowe, przerobienia stacji i inne adaptacje.

Austriacki kongres mleczarski.

Wiedeńskie Towarzystwo rolnicze wykonując uchwałę wiecu rolniczego, zamianowało komitet przygotowawczy, w celu zwołania kongresu mleczarskiego, który to komitet powziął następujące uchwały:

1. Austriacki kongres mleczarski odbędzie się z końcem stycznia roku przyszłego i będzie trwał 4 dni.

2. Dla oznaczenia porządku dziennego i dla wyboru spraw, które na kongresie mają być rozstrząsane, będzie zwołany w październiku obszerniejszy komitet, składający się z reprezentantów ze wszystkich krajów koronnych.

3) Do programu włączono tymczasowo następujące sprawy:

a) organizacja serowarstwa w Austrii oraz próbowanie serów;

b) ulepszenia w produkcji masła, stacje śmietankowe, spółki dla sprzedaży masła, przepisy do notowania cen masła, próby masła etc.;

c) sprawy hodowli i żywienia bydła mlecznego, sprawa dotyczących konkursów;

d) miejski handel mlekiem i dotyczące ustawodawstwo;

e) zakłady mleczarskie, spółkowe i prywatne, sprawy podatkowe;

f) wystawy mleczarskie, konkursy mleczarń i serowni;

g) wykształcenie personelu mleczarskiego, zakłady naukowe, dowód uzdolnienia, nauka wędrownia.

Powyższy program ma być uzupełniony dalszymi wnioskami, a referaty przez obszerniejszy komitet odpowiednio dobrane.

Północno-niemiecko-galicysko-południowo-zachodnio-rosyjski ruch graniczny. Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie dodatek III. do taryfy części II. zeszyt 1 z dnia 1 listopada 1901.

Pokłady azbestu w Syberii. Bogactwa mineralne w Syberii pomnożyły się w ostatnich czasach odkryciem pokładów azbestowych, nad rzeczką Angarą, dopływem większej rzeki Kitaju. Pozwolenie na eksploatację tych pokładów uzyskała irkucka firma „Bracia Kuźniecowa” i można wróżyć wielką przyszłość temu przedsiębiorstwu, gdyż odkryty azbest znajduje się na wyżynie, w głębokości tylko 3 arszynów pod powierzchnią ziemi, a jakością dorównywa najlepszym gatunkom azbestu kanadyjskiego.

Wiedeń, 10 września. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 287.—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pre. 277.—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4-pre. 279.—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-pre. 260-50, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-pre. 871.—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 112-75. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 18-75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —.—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437.—, Clary 40 zł. m. k. 168.—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 83.—, Losym. Krakowa 20 zł. 79.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palfy 40 zł. m. k. 166.—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53-25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26-25, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 222.—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78.—, Pożyczka St. Genis 60 zł. m. k. 240.—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 479-50.

Wiedeń, 10 września. Cukier 22.— do —.— (spokojne). — Spirytus 40-60 do —.— (słabszy). Nafta niezmienniona.

Budapeszt, 10 września. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7-68 do 7-69. Pszenica na maj —.— do —.—. — Pszenica na październik 7-46 do 7-47. Żyto na kwiecień 6-48 do 6-49. Żyto na październik 6-21 do 6-22. Owies na kwiecień 5-72 do 5-73. Owies na październik 5-48 do 5-49. Kukurudza na września 6-27 do 6-28. Kukurudza na maj 1904 r. 5-49 do 5-50.

Oferty na pszenicę: dobre. — Chęć kupna: ożywiona. — Usposobienie: przyjemniejsze. — Pogoda: piękna.

Berlin, 10 września. Banknoty austriackie 85-20, Spirytus —.—.

Frankfurt, 10 września. — Austriackie Kredyty 204-25, Koleje państw. —.—, Alpiny 187-75, Disconto 229-80, Laura —.—, Montany —.—.

Paryż, 10 września. Trzyprocentowa renta 97-35, Mąka 29-20.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 22.— do 22-10, loco Ołomuniec 20-75 do 20-85, loco Berno-Wiedeń 20-80 do 20-90, na grudzień loco Aussig 20-30 do 20-40. Cukier w kostkach: prima 75.— do 75.—, secunda —.— do —.—. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40-60 do 41.—. Nafta kaukaska: transito Tryest 8-25 do 8-75, galicyjska przełoczysta 29.— do 29-50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 10 września. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-80 do 8-10, pszenica na termin 7-35 do 7-60, żyto gotowe 6.— do 6-10, żyto na termin 5-60 do 5-80, owies obrocny gotowy 5-80 do 6.—, owies obrocny na termin 5-25 do 5-35, jęczmień pastewny 5-25 do 5-50, jęczmień browarniczy 5-50 do 6.—, rzepak 9.— do 9-25, lnianka —.— do —.—, groch pastewny —.— do —.—, groch do gotowania 7-75 do 9.—, wyka 5-25 do 5-50, nasienie lniane —.— do —.—, nasienie konopne —.— do —.—, bob —.— do —.—, bobik 5-50 do 6.—, hreczka 6-50 do 7.—, kukurudza nowa 4-75 do 5-25, kukurudza stara 6.— do 6-25, chmiel za 56 kilo 200.— do 240.—, konieczyna czerwona 48.— do 55.—, konieczyna biała 48.— do 58.—, konieczyna szwedzka 45.— do 55.—, tymotka 20.— do 23.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18-25 do 18-40 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin —.— do —.—, wyranty —.— do —.—, ekskontyngentowy 10-20 do 10-35.

C. k. uprzyw

Assicurazioni Generali w Tryście.

założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 486.

W miesiącu sierpniu b. r. w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali podano 1136 wniosków na sumę 7,015,348 koron i 98 h. — a wystawiono 1052 polie na sumę 6,113,009 koron 16 h.

Od dnia 1 stycznia 1903 wniesiono 10,233 wniosków na sumę 72,700,013 koron 36 h. i wystawiono w tym czasie 8,760 polie na sumę 62,239,659 koron 32 h.

Zapewiedzione szkody w tym dziale od 1 stycznia 1903 roku wynoszą 5,065,061 koron 94 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1902 roku 611,558,220 koron 13 h. w kapitałach, i 954,852 Kor. 21 h. w rentach, na 91,345 policach, na co rezerwowano w gotówce 160,749,849 koron 13 h.

Zapłacone szkody w r. 1902 w dziale życiowym wynoszą 9,391,358 koron 52 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 roku), wedle corocznych wykazów, wypłacono 742,014,072 koron 65 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 10,000 Kor., a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30,000 koron bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wczoraj przed odjazdem z Budapesztu do Wiednia przyjął na dłuższej audyencyi prezesa gabinetu hr. Khuen-Hedervaryego.

Do Pol. Corr. donoszą z Budapesztu: Koloman-Szell, z którego posłuchaniem u Najj. Pana łączono w kołach politycznych tyle nadziei, wyjechał z powrotem do swej siedziby wiejskiej, wcale nie wdając się w żadne układy ze stronnictwami. Wynika stąd, że także przez powtórne powołanie p. Szella, przesilenie żadnej nie doznałoby zmiany. W kołach parlamentarnych głoszą, że p. Szell uważa obecne przesilenie za takie same, jakie istniało w chwili jego podania się do dymisji w połowie czerwca b. r. i że z tego powodu nie może podjąć się żadnej ingerencyi.

Tak więc położenie polityczne, w obec rozechwiania się kandydatury Lukacsa i ujemnego rezultatu audyencyi p. Szella — jest krytyczne na całej linii. Nadzieja, że pobyt Najj. Pana przyczyni się do zażegnania kryzysu, zawiodła. Kraj więc czuje się o jeszcze jedną nadzieję uboższym. Silne niezadowolenie opanowuje wszystkie poważne koła polityczne w kraju; wszyscy z troską spoglądają w przyszłość, zwłaszcza, że skutkiem odwołania cesarza Wilhelma i Mikołaja Najj.

Pan nie będzie mógł przybyć ponownie do Budapesztu przed upływem dwóch lub trzech tygodni. Gnębzące jak zmora przesilenie przedłuży się zatem.

Z Berlina donoszą, iż straty, zrządzone przez powódź na Szląsku pruskim, obliczono na 200 milionów z górą. Zalanych było 81,000 hektarów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 września. Z powodu przypadającej dziś rocznicy śmierci s. p. Cesarzowej Elżbiety odbyły się w całej Monarchii żałobne nabożeństwa.

Najj. Pan udał się rano do krypty kościoła Kapucynów i modlił się przy trumnie Cesarzowej Elżbiety, Cesarzowicza Rudolfa i Swych Rodziców.

Wiedeń, 10 września. Najj. Pan przybył tu z Budapesztu wczoraj o godz. 7 min. 30 wieczorem.

Najd. Arcyksięzę Franciszek Salvator odjechał wczoraj wieczorem do Galicji na manewry kawalerji.

Wiedeń, 10 września. Wiener Zeitung ogłasza: Najj. Pan nadał wicekonsulowi dr. Remi Kwiatkowskiemu tytuł konsula i powierzył mu kierownictwo konsulatu w Prizrendzie (w Macedonii).

Najj. Pan nadał głównemu nauczycielowi seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie, Antoniemu Żukowskiemu, przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynka tytuł rady szkolnego.

Tryest, 10 września. Proces o oszustwa wyborcze po 3-dniowym trwaniu zakończył się wyrokiem następującym: Z ośmiu głównych oskarżonych zasądzono czterech, a z 5 obwinionych o współwinę skazano dwóch, a to na kary od miesiąca do ośmiu dni aresztu.

Wielki Warządyn, 10 września. Z powodu wydanego przez policję zakazu odbycia zgromadzenia socjalistycznego urządzili socjaliści hałaśliwą demonstrację i obrzucili policję kamieniami, dali wreszcie kilka strzałów. Czterech policyantów zraniono. Policja rozpędziła wkrótce tłum, nie robiąc użytku z broni. Trzy osoby aresztowano.

Królewiec, 10 września. Pogłoski o nieszczęśliwych wypadkach podczas manewrów w I korpusie są bardzo przesadzone. Wydarzył się tylko jeden wypadek śmierci w skutek kureczów, a dwóch żołnierzy zachorowało z powodu udaru słonecznego.

Rostow nad Donem, 10 września. Sąd wojenny skazał dwóch uczestników zaburzeń z dnia 15 marca b. r. na śmierć przez powieszenie, a dziesięciu na roboty przymusowe, względnie więzienie.

Belgrad, 10 września. Podczas wczorajszej rewii w Banjicy wielki król następcę tronu, jako żołnierza piechoty, do armii.

Belgrad, 10 września. Wczoraj około 10 godziny wieczór tłum złożony z 1000 osób urządził demonstrację przeciw dziennikom Narodni List i Vecerne Novosti. Powybijano w lokalach redakcyjnych szyby. Redaktorowie napadnięci przez demonstrantów, dali do tłumy strzały rewolwerowe i kilka osób ranili. Żandarmerya rozproszyła tłum.

Ateny, 10 września. Oddział uzbrojonych Kretńczyków przekroczył granicę, został jednak zmuszony do cofnięcia się do Tessalii. Wzmocniono strażę graniczną.

Rzym, 10 września. Papież Pius X. w piśmie, wystosowanem do kardynałów Wincentego Vanutello, Rampolli i Yvesty Tuto zatwierdził ich jako mianowanych przez Leona XIII. członków komisji, mającej obmyśleć obchód 50 letni dogmatu o Niepokalaniem Poczęciu. W tem samem piśmie Papież ogłosił modlitwę do Matki Boskiej z przywiązaniem do niej 300 dniowym odpustem.

Paryż, 10 września. Agencja Havasa donosi z Kairu, że nadeszły tam niepokojące pogłoski o położeniu w Syrii. Beduini, przybyli z Arie, donoszą, że Druzowie chwytają za broń. Obawiają się rzezi w Libanonie.

Londyn, 10 września. Biuro Reutersa donosi, że lord Crawborne-Salisbury złożył godność podsekretarza spraw zagranicznych, ponieważ odziedziczył tytuł „lorda Salisbury”, przestał należeć do Izby gmin. Miejsce jego obejmie prawdopodobnie dotychczasowy podsekretarz dla spraw indyjskich Perey.

Konstantynopol, 10 września. Kwarantanna dla proweniencyi z Port Said zmniejszono do 48 godzin, a dla proweniencyi z wybrzeży syryjskich kwarantanna wynosić będzie 5 dni.

Krwawe zajście w Beyrucie.

Konstantynopol, 10 września. Walego z Beyrutu na razie nie zdegradowano lecz zasuspendowano. Wali z Damaszku otrzymał polecenie przywrócenia spokoju w Beyrucie, a gubernator Libanu Musafier b. szar rozkazał udania się na granicę Libanu. Porta oświadcza, że wybuch dawnych lokalnych zawiści spowodowany był rozgoryczeniem wśród Mahometan z powodu przybycia amerykańskich okrętów wojennych. Nadto doniesienia o wypadkach były przesadzone, tak samo i liczba zabitych i rannych. Na razie zapanował spokój a Porta będzie dbała o stałe utrzymanie porządku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 września 1903. Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117-42, Renta majowa 99-95, Węgierska renta koronowa 97-80, Akcje austriackie. Zakładu kredytowego 643-25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 711.—, Akcje Anglo-banku 272.—, Akcje Unionbanku 512.—, Akcje Bankvereinu 471-50, Akcje Länderbanku 404.—, Akcje Kolei państwowych 651-50, Lombardy 81.—, Akcje Kolei Elbethal —.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe —.—, Akcje Alpiny 367-50, Akcje Rima Muranyi 453.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —.—, Losy tureckie 114.—, Ruble 253.—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98.—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101.—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98-90, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98-80, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98-70.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 10 września 1903. Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117-42, Renta majowa 99-95, Węgierska renta koronowa 97-70, Akcje austr. Zakładu kredytowego 643-25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 712.—, Akcje Anglo-banku 272-50, Akcje Unionbanku 512.—, Akcje Bankvereinu 470-50, Akcje Länderbanku 404.—, Akcje Kolei państw. 651-50, Lombardy 81-25, Akcje kolei Elbethal 415.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe 351-25, Akcje Alpiny 367.—, Akcje Rima Muranyi 453-50, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —.—, Losy tureckie 114.—, Ruble 253.—, 20-Franki —.—, Tramway —.—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 10 września 1903. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 642-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 711.—, Akcje Anglobanku 271-50, Akcje Unionbanku 511.—, Akcje Länderbanku 404.—, Akcje Bankvereinu 471.—, Akc. Bodasacredit 910 —.—, Akcje galic. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 651.—, Akcje kolei Południowej 81-50, Akcje Tramway A) —.—, Akcje Tramway B) —.—, Akcje kolei Elbethal 415.—, Akcje kolei Północnej 5400.—, Akcje kolei czerniowieckiej 573.—, Akcje Alpiny 366-75, Akcje Rima Muranyi 453.—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1660.—, Akcje Fabryki broni 346.—, Akcje Tureckie tytoniowe 350 —.—, Akcji Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1037 —.—, 5 pre. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98-05, Renta majowa 99-90, Austriacka Renta koronowa 100-25, Węgierska Renta koron. 97-75, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98-60, 4 pre. Listy Banku krajowego 98-75, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102 —.—, 5 pre. komunalne oblig. Banku kraj. 102.—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98-25, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101-35, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112.—, 4-pre. Gal. Obligacye propinacyjne 99-80, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-80, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 96-15, Losy tureckie 114-50 Marki 117-42, Ruble 253-25.

Berlin, 10 września 1903. Giełda poranna. (Vorbörse). Akcje kredytowe 202-40, Towarzystwo dyskontowe 187.—.

Usposobienie: nierozstrzygnięte.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowicki.

L. cz. E. 245/3 (5) [7185 2—3]

Dnia 28. września 1903 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 368 ks. gr. gm. Hnilczki z przynależnościami.

Nieruchomość tę, oceniono razem z przynależnościami na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowosioło, dnia 22. sierpnia 1903.

L. cz. E. 654/3 (6) [7256]

Na żądanie Marjemy Uszerowicz ur. Igelnitzer, handlarki w Podhorecach, odbędzie się dnia 18. września 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, w Radziechowie licytacja realności objętej wyk. hip. l. 1292 ks. gr. gm. Stojaków.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1148/3 (4) [7253]

Dnia 25. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2, sądu tutejszego licytacja całej realności lwh. 2130 gminy Nowosiółka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 362 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 241 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 25. lipca 1903.

L. cz. E. 477/3 (12) [7254 1—3]

Na żądanie Credit Bank Verein zastąpionego przez Chaima Reicha w Podwoleńskich, odbędzie się dnia 26. września 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 567 gm. kat. Staromiejszczyzna objętej a dłużnika Mikołaja Perczyszyn syna Hrycia własnej składającej się z p. 118/2, na której stoi chata i stodoła i z pg. 516/2, 774/1, 775, 835/2 i 963/1.

Nieruchomość powyższa, jest oceniona na kwotę 1921 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 1280 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, Oddział 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwoleńskie, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. E. 608/3 (5) [7223]

Dnia 28. września 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr.

5, sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacja realności 209 i 133 gm. Oskreszanie. Realność lwh. 209 oceniono na 760 kor. a realność 133 na 2770 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności 209, 506 kor. 66 hal., a lwh. 133, kwotę 1846 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 24. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1469/3 (4) [7186]

Dnia 29. września 1903 o godz. 12 w południe, odbędzie się w biurze Nr. 2, sądu tutejszego licytacja 1/9 część i realności lwh. 199 gminy Białokiernica.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 102 kor. 77 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 68 kor. 52 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 25. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1130/3 (3) E. 1154/3 (7) [7204 1—3]

Na żądanie Tow. kredytowego dla handlu i przemysłu w Dynowie, Józefa Kustronia, Józefa Zaremby i pow. Tow. zaliczkowego w Brzozowie, odbędzie się dnia 30. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja a) realności lwh. 436 438, 441, 445 i połowy realności lwh. 443 ks. gr. gm. Izdebski, b) realności lwh. 783 ks. gr. gm. Starawies.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) 1) realność lwh. 436 na 1255 kor., ad 2) realność lwh. 438 połowa lwh. 441 i 1/4 część lwh. 442 na 1415 kor., ad 3) realność lwh. 445, połowa realności lwh. 441 i 1/4 część realności lwh. 442 na 1580 kor., ad b) realność lwh. 783 na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1) 836 kor. 67 hal., ad 2) 943 kor. 33 hal., ad 3) 1053 kor. 33 hal., ad b) 11.266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które sąd przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. E. 1188/3 (3) E. 1187/3 (3) [7205 1—3]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, odbędzie się dnia

30. września 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja a) 1) 1/3 części realności lwh. 213, 2) 1/4 części realności lwh. 70, 3) 1/12 części lwh. 71, 4) 1/8 części lwh. 72, 5) 1/12 części realności lwh. 327 ks. gr. Górki, b) realność lwh. 187 ks. gr. gm. Górki.

ad a. Części nieruchomości ad 1) wystawione na licytację są ocenione na 530 kor., ad 2) na 918 kor., ad 3) na 31 kor., ad 4) na 80 kor., ad 5) 2 kor., ad b) na 2820 kor.

ad a. Najniższa cena wynosi ad 1) 353 kor. 34 hal., ad 2) 612 kor., ad 3) na 20 kor., 67 hal., ad 4) 53 kor. 34 hal., ad 5) 1 kor. 33 hal., ad b) 1880 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które sąd przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. E. 1056/3 (8) [7212 1—3]

Dnia 30. września 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II, sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hip. l. 188/II. ks. gr. gminy kat. Siatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę, oceniono na 1856 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 928 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 20. sierpnia 1903.

L. 2408 [6866 3—3]

Ogłoszenie konkurencyjne.

Ze strony urzędu loteryjnego dla Galicji i Bukowiny we Lwowie podaje się do wiadomości, że w Chrzanowie jest do obsadzenia lwowsko-berneńsko-wiedeńska kolektura loteryjna Nr. 163, 403, 478, która według trzechletniego przecięcia z lat 1900 1902 przyniosła zbiórek w ogólnej kwocie 39 072 kor. 40 hal. a dochodu kolektantowi przy 6% stopie dla Lwowa i Berna a 2 1/2% stopie dla Wiednia razem 1762 kor. 18 hal.

Kaucję wymaga się w wysokości 4500 kor. nominalnej wartości.

Zamknięte oferty, ostemplowane znacznikiem na 1 kor. i zaopatrzone w wadium w kwocie 88 kor., dalej dowodem znajomości tak języków krajowych jak i języka niemieckiego, m. tryka, certyfikatem przynależności i świadectwem moralności, należy wnieść tutaj najpóźniej do 21. września 1903 12 godzina w południe.

Prowizję będzie wynagradzać się po 5% od wszystkich trzech zbiórek.

Bliższe warunki oglądać można w podpisany urzędzie w zwykłych urzędowych godzinach i w nadzorze c. k. straży skarbowej w Chrzanowie.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicji i Bukowiny we Lwowie.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1903.

L. cz. E. 573/3 (3) [7257]

Dnia 30. września 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI, odbędzie się licytacja realności lwh. 863 gm. Uścieczko objętej. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Łuste, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. E. 670/3 (4) [7209]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku zastąpionego przez adw. dr. Jana Strutyńskiego w Lisku, odbędzie się dnia 30. września 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, licytacja połowy realności wyk. hip. l. 247 ks. gr. gminy Lisko objętej Mosesa Landera własnej wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości powyż rzeczonyj wystawiona na licytację jest oceniona z przynależnościami na 6537 kor.

Najniższa cena wynosi 4358 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kałuż, dnia 22. sierpnia 1903.

L. cz. E. 521/3 (4) [7207]

Dnia 1. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Oddz. Nr. III. tutejszego sądu, licytacja realności lwh. 189 ks. gr. gm. Horyniec objętej, składającej się z siedmiu parcel gruntowych bez przynależności.

Nieruchomość powyższa, oceniona jest na 680 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 453 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w Oddziale III. tut. sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 20. sierpnia 1903.

L. cz. E. 352/3 (6) [7188]

Dnia 2. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacja jednej trzeciej niewydzielonej części realności lwh. 160 gm. Worwolińca objętej. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 66 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tluste, dnia 20. sierpnia 1903.

Nr. 5242.

[6967 2-2]

Aviso

die Sicherstellung der traitemässigen Verköstigung findet statt.

b e i m T r u p p e n S p i t a l e i n				
Łańcut	Lubaczów	Rzeszów	Sanok	Stryj
a m				
25.	30.	24.	2.	5.
S e p t e m b e r			O k t o b e r	
1903, 10 Uhr vormittag (Bahnzeit)				

Die vollinhaltliche Kundmachung ist in der „Gazeta Lwowska“, ferner bei der Corps-Intendanz in Przemyśl und bei allen Militär-Spitälern einzusehen.
„Bedingnishefte“ erliegen bei der Corps-Intendanz und bei den vorgenannten Spitälern.

K. und k. Intendanz des 10. Corps.

Przemyśl, am 25. August 1903.

Konkurs.

L. 99375/II. [7229 2-3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Cieklinie z poborami 3 kl. 3 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 18. września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 4 września 1903.

L. 1659 [7218 2-3]

KONKURS.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Krośnie jest do obsadzenia posada urzędnika technicznego z roczną płacą w kwocie 1680 kor. i ryczałtem na objazdy dróg w kwocie 840 kor.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie.

Podania wnoszą należy do 30. września b. r.

Warunki: Nieprzekraczalny 40 rok życia, nieskazitelny charakter, dowód dostatecznych wiadomości w budowie dróg i mostów, tudzież dokładna znajomość w obchodzeniu się z instrumentem niwelacyjnym i sporządzaniu planów i kosztorysów na budowę dróg i mostów.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Krosno, dnia 3. września 1903.

L. cz. L. 103.233 [7216]

KONKURS

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu czterech, a względnie więcej posad adjunktów podatkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami oraz z obowiązkiem złożenia kaucji służbowej w wysokości tysiąca dwustu (1200) koron, rozp. suje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy c. k. Urzędach podatkowych oraz, że władają obydwojma językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy i z którymi tutejszo-krajowymi urzędnikami skarbowymi, w czynnej służbie pozostającymi są spokrewnieni lub powinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmerji, którzy posiadają wymogi przepisane ustawą z dnia 19. kwietnia 1872 (dz. u. p. Nr. 60) i rozporządzeniem ministeryalnym z 27. lutego 1891 (dz. u. p. Nr. 31), a mianowicie:

1) przepisane studia t. j. niższe gimnazjum lub niższą szkołę realną, albo z nimi na równi stojący wojskowy zakład wychowawczy,

2) wykazą się odbytą 6-miesięczną praktyką próbną przy jednym z Urzędów po-

datkowych i egzaminem podatkowym z dobrym postępem i którzy

3) mogą zadość uczynić obowiązkom złożenia przepisanej kaucji służbowej i wykazą, że władają obydwojma językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie, będą mieli przy rozdawaniu posad adjunktów podatkowych, pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Podoficerom ukwalifikowanym, którzy nie ukończyli IV. klasy szkół średnich, jednak posiadają resztę przepisanych wymogów, będzie nadana z kolei między praktykantami podatkowymi tylko każda czwarta posada adjunkta podatkowego.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 31. sierpnia 1903.

L. cz. L. 594/03 Pr. [7259]

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady radcy w VIII. kl. rangi ewentualnie jednej posady w VIII., IX., X. klasie rangi i jednej posady konceptysty w X. klasie rangi w etacie c. k. gal. Prokuratorji skarbu.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież uzyskania stopnia doktora praw, jednorocznej praktyki sądowej i złożenia egzaminu przepisanego dla służby konceptowej przy Prokuratorjach skarbu, kompetenci o posadę w VII., względnie VIII. klasie rangi, nadto w dowód złożenia egzaminu adwokackiego, a to w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni. Z Prezydium c. k. gal. Prokuratorji skarbu.

Lwów, dnia 8. września 1903.

L. cz. L. 1070. [7260]

KONKURS.

Z fundacji posagowej im. małżonków Simche'go i Sary Menkes-Reischerów utworzonej przez p. Reginę Zimelsową ur. Menkes-Reischer, a przez wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z 4. maja 1899 l. 44.290 zatwierdzone, nadaniem zostanie dnia 16. października 1903 jako w rocznicę śmierci bp. Simche'go Menkes-Reischer stypendium posagowe w kwocie 816 koron.

Ubiegające się o to stypendium dziewczęta izraelskie mają wykazać ukończony 18-ty rok życia, swoją przynależność, moralne prowadzenie się, niezamożność, oraz w razie pokrewieństwa z rodzicami fundatorki t. j. ze Simchem Menkes-Reischerem lub ze Sarą Menkes-Reischerową ur. Rochmes stopień tegoż pokrewieństwa.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej określone należy wnieść do kancelarii tutejszego Zboru izraelskiego najpóźniej do 5 października 1903.

Przełożęństwo Zboru Izraelskiego.

Lwów, dnia 1. września 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 115.3 (5) [7162 3-3]

Przeciw Izakowi Fuchsowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Izaka Wassermana pozew o zapłatę 412 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18. września 1903 w biurze Nr. 16 w podpisanym sądzie.

Celem strzeżenia praw powyżej wzmiankowanego, ustanawia się pana adw. dr. Samuela Nebenzahla w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jarosław, dnia 1. września 1903.

L. cz. T. 46/3 (3) [6795 3-3]

Na wniosek p. Maryi Herz z Nowego Targu wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem 4 1/2 % listu zastawnego Banku krajowego we Lwowie S. III. Nr. 374 na 1000 kor. opiewającego a wylosowanego dnia 30. czerwca 1894.

Posiadacza powyższego papieru wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie 4 1/2 % list zastawny gal. Banku krajowego S. III. Nr. 374 na 1000 kor. wylosowany dnia 30. czerwca 1894 po upływie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, uznanym zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. 667/3 (1) [7150 2-3]

Przeciw Józefowi Macowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie pozew wekslowy o 720 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Maca ustanawia się pana adw. dr. Fechtdegena w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Maca w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. 668/3 (1) [7151 2-3]

Przeciw Stanisławowi Ziębie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie pozew wekslowy o 140 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Stanisława Zięby, ustanawia się pana dr. Hochfelda, adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Ziębę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. L. 11.127 pr. [7228 2-3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie trembowelskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 8. października dla grupy gmin wiejskich na 12. października dla grupy większych posiadłości na 15. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie trembowelskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków;

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. września 1903.

L. 133. [7170 2-3]

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego)

rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8. października i trwać będą aż do 15. października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelarii c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża,

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisanja w języku polskim lub niemieckim.

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej.

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacji.

Z Dyrekcji c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 6. września 1903.

L. cz. Cg. II. 300/3 (4) [7234 2-3]

Przeciw nieobecnej Aleksandrze Petronnie Kartaszewej zam. Malczanoff przedtem we Lwowie wniósł Aleksander Nikolaiewicz Molczanoff skargę o rozwiązanie małżeństwa.

Audyencya w postępowaniu przygotowanem odbędzie się 26. września 1903 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 22.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Leon Pawęcki we Lwowie będzie ją zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział II.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 228/3 (1) [7270]

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Pałczyńskiemu z Jarosławia, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Józefa Szymusia pozew o 300 kor. 36 kor. i 20 kor.

Audyencya odbędzie się dnia 19/9 1903.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Segala adw. w Jarosławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jarosław, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. Praes. 10030/13 N/3 [7262 1-3]

C. k. Notaryusz Franciszek Pilecki zaprzestanie urzędować w Zatorze dnia 12. września 1903 a rozpocznie urzędowanie w Głogowie w dniu 14. września 1903.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 9. września 1903.

L. cz. C. II. 224/3 (1) [7245]

Przeciw Fediowi Skubowiak którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Fedunkę Łopatkę i tow. pozew o oddanie w posiadanie 6/20 części realności pod l. 5 lwh. 11 kg. Rajskie objętej

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 25. września 1903 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Fedia Skubowiaka ustanawia się pana Jurka Dub rolnika w Rajskim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedia Skubowiaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 17. sierpnia 1903.

L. cz. C. IX. 30/3 (5) [7269]

Przeciw Adolfowi Niemczewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobycz przez Kazimierza Rakuckiego i Maryę Rakucką pozew o 314 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9. września 1903 godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. Dr. Leona Spitzmana w Drohobycz kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Drohobycz, dnia 27. sierpnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Lwowski akcyjny

Zakład Zastawniczy

ulica Karola Ludwika 1. 3,

Jedyny we Lwowie Magazyn gotowych ubrań wyrabianych w kraju po cenach najprzystępniejszych

Filia Związku handl. przem. katol. krawców z Krakowa, pl. Halicki 7, róg pl. Bernardyńskiego gdzie Centralna Kawiarnia, poleca prócz gotowych ubrań, wielki skład sukna, kamgarów, szewiotów, krajowych i angielskich, jakoteż dla Pp. Studentów wielki wybór gotowych mundurków poczynając od K 15 i wyżej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dyktaryusz sądowy z szybkim wyrobionem piśmem mogący wykazać się chlubnymi świadectwami z prowadzenia dziennika podawczego, Expedytu i Registratury przy c. k. Starostwach i innych władzach — poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit.: **Awz. Tarnów poste restante.**

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuję takowe według najnowszych wzorów. Z dniem 15. września rozpoczynam kurs kroju.

Aleksandra Kłosiewicz
Chorążyczna 13.

Nowość! Maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców (za 3 poduszki). Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1.50.

Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Szustera
Lwów, ul. Kopernika 5.

Pożyczek na zastaw pensji u
działa Spółka kredytowa. Kraków, Basztowa 9. Wyjaśnienia i druki otrzymać można także w Reprezentacji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie.

Dyktaryusz sądowy z dobrem świadectwem skończywszy trzyletnią służbę wojskową poszukuje posady przy sądzie lub gdzieindziej. Adres: **F. K. Agencja Sokołowskiego, Lwów.**

Wysiewki z najlepszych
herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-kg lowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa. handel pierzem w Smíchovie koło Prahy (Czechy).**

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres

Album biograficzne

zasłużonych

Polaków i Polek
wieku XIX.

nowy egzemplarz, tom I. i II. w eleganckiej oprawie płóciennej czerwonej ze złoceniem brzegami do nabycia za 20 złr. Wiadomość w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

przyjmuje w zastaw: szlachetne kamienie, wyroby ze złota, srebra i innych drogich kruszców, papiery wartościowe, przedmioty z brązu, brzoń, galanterię, dzieła sztuki i t. d.

udzielając możliwie najwyższych zaliczek.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotną pocztą, stopa procentowa minimalna.

Dyrekcya.



FABRYKA ASFALTU inż. SZELICI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

Sąd Wojuiłów poszukuje egzaminowanego dyktaryusza od 1. października 1903.

Sąd powiatowy w Szezerou przyjmie z dniem 1. października b. r. stałego rutynowanego pisarza z płacą 2 kor. 20 hal. dziennie.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 5. September 1903 stattgefundenen siebenundsechzigsten Verlosung der 3% Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889, der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:

Serie 2017 Nr. 46 mit dem Treffer von K 100.000	
" 544 " 31 " " " " 4.000	
" 52 " 39 " " " " 2.000	
" 6277 " 20 " " " " 2.000	
Serie 466 Nummer 15	Serie 1221 Nummer 41
Serie 2662 Nummer 47	Serie 4439 Nummer 49
Serie 6051 Nummer 41	Serie 6058 Nummer 42
Serie 6497 Nummer 29	Serie 6993 Nummer 18
Serie 7124 Nummer 04	Serie 7306 Nummer 36

mit dem Treffer von je K. 400.

In der Tilgungsziehung:

Serie 100 Nr. 1-50, Serie 1475 Nr. 1-50,	
Serie 2117 Nr. 1-50, Serie 2365 Nr. 1-50,	
Serie 4018 Nr. 1-50, Serie 4635 Nr. 1-50,	
Serie 5074 Nr. 1-50, Serie 6476 Nr. 1-50,	
Serie 6787 Nr. 1-50, Serie 7830 Nr. 1-50.	

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1. Februar 1904 an der Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlotterter Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalbetrage von 200 K. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnst-Schein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehung theilnimmt.

Diejenigen Gewinnst-Scheine, auf welche in sämtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosenen Schuldverschreibungen mit je Zwanzig Kronen eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5. Jänner 1904 statt

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsent worden

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 332 Nummer 43	Serie 2554 Nummer 39
Serie 416 Nummer 13	Serie 4016 Nummer 06
Serie 644 Nummer 50	*Serie 4618 Nummer 46
Serie 1221 Nummer 15	Serie 5069 Nummer 30
Serie 1324 Nummer 16	Serie 5204 Nummer 40
Serie 2332 Nummer 06	Serie 7051 Nummer 47
Serie 2441 Nummer 08	Serie 7110 Nummer 08
Serie 2509 Nummer 26	Serie 7204 Nummer 49

aus den Tilgungsziehungen

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 26, 56, 65, 97, 223, 293,	
304, 403, 408, 635, 649, 663, 818, 832,	
937, 994, 1026, 1082, 1303, 1443, 1468, 1652,	
1655, 1678, 1798, 1806, 1900, 1911, 1930, 1990,	
1998, 2028, 2031, 2049, 2067, 2073, 2138, 2152,	
2379, 2421, 2478, 2516, 2548, 2605, 2667, 2699,	
2736, 2812, 2870, 2891, 2923, 3026, 3044, 3059,	
3100, 3137, 3138, 3148, 3186, 3214, 3258, 3307,	
3376, 3405, 3520, 3527, 3546, 3837, 3884, 3929,	
3945, 3983, 3997, 4006, 4185, 4248, 4348, 4407,	
4445, 4566, 4569, 4618, 4654, 4784, 4746, 4752,	
4814, 4904, 4936, 5071, 5082, 5170, 5227, 5269,	
5273, 5321, 5342, 5352, 5402, 5445, 5480, 5493,	
5501, 5503, 5517, 5518, 5549, 5560, 5619, 5707,	
5736, 5746, 5851, 5997, 6077, 6080, 6115, 6178,	
6230, 6342, 6379, 6420, 6456, 6480, 6482, 6511,	
6638, 6646, 6665, 6705, 6716, 6832, 6895, 7056,	
7149, 7206, 7269, 7306, 7338, 7525, 7561, 7562,	
7573, 7634, 7672, 7804, 7807, 7877, 7926, 7972,	
7981.	

Wien, den 5. September 1903.

Die Direction.

* Gewinnstschein

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

polaca

Koperty, papiery listowe, tutek i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Ogłoszenie licytacji.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska 1. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w grudniu 1902 i w styczniu 1903 t. j. od Nr. 33.351 do Nr. 35.604 i od Nr. 1 do Nr. 3220 dnia 8. i 9. października 1903, w godzinach od 9-tej do 3-ciej przez publiczną licytację (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 8. września 1903.

Przedruku nie płacimy.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r.

Rok V-ty.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca, daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojej muzy, w tym celu redakcja ogłosiła 2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczone na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: Lubomirski ks. Konst. „Romans”, Maliszewski W. „Marzenie” nagrodz. na konkursie, Paderewski I. „Kołysanka” z opery Manru (układ L. Ch.), Skrzydlewski I. „Wspomnienie”, Sokołowski M. „Canzonetta”, Stojowski Z. „Dumka”, Wierchlejski R. „Mazurek”, Crescenzo C. „Powodzenia” Polka, Douvenoy A. Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus”, Koczew-Kowarzewicz „Perły Albany” Walec; b) do śpiewu: Jarecki H. „Oda do młodości” kantata na chór męski, Karłowicz M. „Nie płacz nademną” i Szczepkowski I. „Krakowiak”; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencje, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. Numer pojedynczy 60 kop.

UWAGA: Abonenci roczni otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5-6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**